

Słowo od Redakcji

Drodzy Czytelnicy, w starotestamentowej księdze Kaznodziei Salomona czytamy, że wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę, jest więc czas powitania, po którym przychodzi czas pożegnania się. Dziś te słowa odnoszę do siebie. Za mną spory szmat czasu. Przez ponad dwadzieścia lat starałam się dla Was – Drodzy Czytelnicy - przygotowywać miesięcznik – naszą parafialną gazetę.

W życiu jednak pojawiają się możliwości realizowania niespełnionych marzeń. Nie ukrywam, że zawsze chciałam pracować z dziećmi, nie tak dawno zostało mi to zaproponowane, odniosłam wrażenie, że to znak od Boga. Wierzę, że marzenia i pasje trzeba spełniać i tak też pragnę zrobić.

Gazeta zawsze była i jest dla mnie bardzo ważna. Moim zamiarem było zamieszczanie wszystkich nadesłanych materiałów. Po drodze zdarzały się wzloty i upadki, czasem także potknięcia, bo nikt nie jest idealny.

Tej pracy podjęłam się tylko i wyłącznie dzięki mojemu mężowi, śp. Andrzejowi Macurze, który pomógł mi poznać i nauczyć się programów komputerowych, niezbędnych do redagowania gazety. Był moją prawą ręką, dla niego nie było rzeczy niemożliwych, technikę ogarniał w mgnieniu oka. A ja, teoretyk, uczyłam się, zapisywałam istotne wskazówki, pewne mi umykały i zdarzało się, że ciągle pytałam. Miałam dobrego, cierpliwego przewodnika, pomocnika, dzięki któremu mogłam wykonywać ten zawód. Jednak zawsze gdzieś tam z tyłu głowy marzyła mi się praca z dziećmi.



Wykonałam dla Was ostatni numer gazety. Czas się pożegnać i życzyć Wam - Drodzy Wierni Czytelnicy - kolejnych dobrych odkryć, służenia na Niwie Pańskiej i nieuciekania od Kościoła. Życie będzie dalej swoim tempem, swoim tempem, ale czasami losowi trzeba pomóc, skorzystać z ofiarowanych nam propozycji. Warto o siebie zadbać. Są pasje, zamiłowania, świat stał się tak bardzo różnorodny, nieraz nas przytłacza nadmiar oferowanych propozycji. Często nie wiemy, co wybrać i jaką drogą podążać. Jedno jest pewne, że droga torowana jest przez naszego Stwórcę, który nie jest obojętny w stosunku do nas, pomaga nam odkrywać nasze powołanie i daje ku temu odpowiedni czas i możliwości.

W tym miejscu pragnę bardzo serdecznie podziękować bardzo wielu wolontariuszom, którzy cyklicznie przygotowywali nieodpłatnie materiały, bądź opracowania pojedyncze. Przez redakcję przewinęły się setki osób, które przekazywały dla nas różne opracowania. Nie sposób ich wszystkich wymienić, ale odczuwam potrzebę przypomnienia niektórych z nich. Wiernym do końca swoich dni był p. Władysław Sosna, który cyklicznie opracowywał kącik historyczny oraz relacje z wycieczek Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, obecnie pałeczkę przejęła p. Władysława Magiera. Jestem wdzięczna p. Grażynie Smoter, która od samego początku rzetelnie przekazywała do redakcji materiały z Puńcowa, natomiast p. Janina Szalbot z Bażanowic oraz wiele osób z pozostałych filiałów. Przez ostatnie cztery lata współpracowałam z państwem Nowakowskich z Poznania od których otrzymywałam bardzo wartościowe opracowania. Spływały również zamawiane materiały od p. Bronisława Sztuchlika, redaktora Marka Cieślara i prezbitera Łukasza Pietroszka - cykl „Zapomnianych Kościołów”. Paniom dyrektorkom ze szkół i z przedszkola Towarzystwa Ewangelickiego za systematyczne przekazywanie materiałów. Katechetkom za opracowywanie kącika dla dzieci. Wszystykim Księżom za przygotowywanie rozważań.

Przez wiele lat pomagała mi bardzo, zwarta i stojąca przy mnie, grupa osób z kolegium do spraw Wieści, na którą zawsze mogłam liczyć: p. Stanisław Hławiczka, p. Renata Michalik oraz zmieniający się księża wikariusze: ks. Bogusław Juroszek i ks. Grzegorz Brudny. Chcę też wspomnieć byłego kuratora, p. Jana Króla, który wraz z małżonką, po dzień dzisiejszy współpracuje z redakcją i cyklicznie przysyła materiały. Wieści Wyższobramskie zawsze leżały mu na sercu i zawsze można było na niego liczyć. Dziękuję byłemu i obecnemu Proboszczowi ks. Januszowi Sikorze oraz ks. Marcinowi Brzósce za obdarzenie mnie zaufaniem i powierzenie tak odpowiedzialnego stanowiska.

Nieodłącznym elementem tejże pracy była korekta tekstów wykonywana przez grupę wolontariuszy, którzy w poszukiwaniu błędów czytali wszystkie artykuły, a ja nosiłam poprawki do tekstu. Były to następujące osoby: na samym początku p. Aniela Cienciała, ks. Bogusław Juroszek, ks. Grzegorz Brudny, p. Jan Schylla, ks. Jan Sztwiertnia przez wiele lat i do dnia dzisiejszego p. Urszula Szmidt i obecnie dołączył p. Łukasz Aścik.

Nowemu Redaktorowi, p. Dariuszowi Chmielowskiemu, życzę dobrej współpracy z autorami zamówionych tekstów i z księżmi oraz tego, aby na swej drodze spotykał Pan pomocnych, życzliwych ludzi, tak, jak mnie było to dane przez ponad 20 lat.

Beata Macura

Boże przesłanie



Kim On jest?

JEZUS CHRYSZTUS PYTA:

ZA KOGO MNIE UWAŻACIE?

Mt 16,15

ks. Mateusz Mendroch

Ostatnio usłyszałem takie sformułowanie, że sierpień to „taka niedziela wśród miesięcy”. Czas kiedy mamy tę świadomość, że wakacje już powoli mają się ku końcowi i rozpocznie się wrzesień, a wraz z nim szereg nowych wyzwań. Myślę, że bez względu na to czy jesteśmy w szkole, w pracy, czy może już na emeryturze, to zawsze wrzesień jest takim miesiącem rozpoczynającym kolejny etap. Ja, myśląc o wrześniu, myślę o nowym sezonie parafialnym. Dlatego, że wakacje to czas, kiedy większość spotkań stałych jest wygaszonych, chociaż oczywiście dzieje się bardzo dużo. Są przecież Tygodnie Dobrej Nowiny, Tydzień Ewangelizacyjny, obozy i różne inne aktywności. Jednak od września powracają wszystkie ‘stałe’ spotkania, takie jak między innymi: godziny biblijne, koła pań, spotkania młodzieży czy też grupy confirmacyjne.

Wiele w parafii się dzieje, często grafik jest wypełniony od

rana do późnych godzin wieczornych. Jednak tak naprawdę podstawa wszystkich spotkań, moim zdaniem, powinna prowadzić właśnie do tego, aby umieć sobie szczerze odpowiedzieć na pytanie, które stawia Pan Jezus i które jest hasłem miesiąca września – *za kogo mnie uważacie?*

Wydaje mi się, że często pytaniem możemy osiągnąć więcej, niż jakimś stwierdzeniem. Na przykładzie Pana Jezusa widzimy, że Zbawiciel w różnych sytuacjach zadaje uczniom rozmaite pytania, których celem jest pobudzenie ich do myślenia i usłyszenie ich odpowiedzi. Przecież Jezus mógłby powiedzieć wprost prawdę o sobie. Jednak tak się nie dzieje, dla uczniów poznawanie tożsamości Jezusa jest pewnym procesem, w czasie którego mogą usłyszeć to szczególne pytanie – *za kogo mnie uważacie?*

Pytanie zadane przez Jezusa jest częścią fragmentu, w którym Jezus prosi uczniów, aby opowiedzieli mu, co mówią o Nim ludzie. Uczniowie odpowiadają, że niektóre osoby twierdzą, że Jezus jest Janem Chrzcicielem, inni że Eliaszem, jeszcze inni mówią o Jeremiaszu, bądź też innym z proroków. Jednak tak naprawdę zdanie tych różnych ludzi nie jest w tym kontekście kluczowe. Kluczowe jest to, co myślą sami uczniowie. W tym momencie Piotr odpowiada „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”.

Każdy człowiek musi sam w życiu udzielić odpowiedzi na najważniejsze pytania. Czasem proces poszukiwania tych odpowiedzi jest bardzo złożony i skomplikowany. Bywa i tak, że ktoś w życiu bardzo się pogubi w tym procesie, jednak to pytanie Jezusa może być rozpoczęciem nowego rozdziału. Nie chodzi o to, aby komukolwiek narzucić siłą jakiejś odpowiedzi. Taka postawa mija się z celem, jest absolutnie nieskuteczna, potrzebujemy sami te najważniejsze odpowiedzi odnaleźć. Kim jest dla Ciebie Jezus? Dla Ciebie. Nie dla Twojej rodziny, nie dla Twojej przyjaciółki, nie dla Twojego przyjaciela. Dla Ciebie. To bardzo bezpośrednio i osobiste wyzwanie, aby w tym momencie udzielić odpowiedzi.

Wierzę, że wielu z nas mogłoby z pełną świadomością stwierdzić, że Jezus jest Zbawicielem, Mesjaszem, Tym najważniejszym. Jednak na pewno wiele osób jeszcze Chrystusa nie poznało, dlatego też przed ludźmi wierzącymi jest pewne zadanie, aby na Niego wskazywać swoim życiem. Nie aby narzucać swoje zdanie, ale aby swoim życiem świadczyć o Prawdzie, którą jest Jezus Chrystus.

Życzę nam wszystkim, aby ten nowy sezon parafialny po raz kolejny był okazją do udzielenia osobistych odpowiedzi na te najważniejsze pytania. Bo nie stać nas na niepewność w najważniejszej kwestii życia – kim jest dla Ciebie Jezus Chrystus? Obyśmy tę odpowiedź znajdowali i żyli nią każdego dnia. **Bo Jezus jest Drogą, Prawdą i Życiem.** Amen.

U progu nowych wyzwań

Bronisław Sztuchlik

Kiedy sierpniowe wieczory i ranki smagają nas rześkim, zimniejszym powietrzem oznaka to zbliżającej się jesieni. Wreszcie nadchodzi wrzesień, który zawsze w określonym dniu ma za zadanie pożegnać jedną, a przywitać drugą porę roku. Jest to niewidzialne zjawisko meteorologiczne, które płynnie przeprowadza ten proces, ale odczuwalnie.

Miesiąc wrzesień nastraja nas przeważnie na zmianę kolejnej pory roku. Pola dawno opustaszały z dojrzałych zbóż. Coraz częściej witają nas mgliste poranki. Powietrze staje się chłodniejsze. Oznacza to, że nadchodzi jesień, okres, kiedy trzeba przygotować się do zimy. Gdzieś trwają jeszcze zbiory ziemniaków czy buraków. Dla rolnika nie jest to jedynie czas radowania się z zebranych plonów, ale także czas, aby myśleć już o przyszłorocznych plonach. Rozpoczyna więc siew zbóż ozimych, aby zachowana została ciągłość i płodność upraw. Każde ziarno wsiewane pieczołowicie w głąbę, wsiewane jest z nadzieją, iż w następnym roku zwielokrotni swoją objętość w postaci obfitego plonu. Tak więc wrzesień jest również pierwszym miesiącem, który rozpoczyna kolejny rok rolniczy i obdarza rolnika zaufaniem do Boga, iż odtąd to On będzie strzegł wzrastających roślin i z Jego woli będą mogły wydać nowe plony.

Także corocznie, kiedy rozpoczyna się ostatnia dekada sierpnia, następują intensywne przygotowania do mającego rozpocząć się we wrześniu roku szkolnego.

Zakupy przyborów szkolnych, książek i stosownego

odzienia dla dzieci i młodzieży, aby mogły być dobrze wyposażone, następczą rodzicom nie lada zmartwień. Zmartwień też nie brakuje im pod kątem mającej rozpocząć się edukacji ich pociech. Nasuwają się wtedy różne pytania. Jak będzie wyglądał program nauczania w szkole i którzy nauczyciele będą uczyć ich dzieci. Nie mniejszym stresem obarczeni są przyszli uczniowie, którym pierwszy raz dane będzie znaleźć się w nowej szkole. Pozostaje jeszcze perspektywa nowych koleżanek i kolegów. Nowy rok szkolny jest dla każdego niczym innym, jak rozpoczęciem przestrzeni nowego "świata". Pozostaje jedynie nadzieja, że wszystko będzie dobrze.

Z pewnością niejedynemu z nas, będąc dzieckiem otrzymał od swoich rodziców wskazówki o tym, co mu wolno mówić, a co nie wypada. Gdzie wypowiedź: dziękuję, przepraszam, dzień dobry, czy do widzenia ma nie być dla nas problemem. Zaś słowa "nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe" kształtować nasze codzienne zachowanie wobec innych ludzi. Poza tym sumienność i uczciwość wyniesione z rodzinnego domu podwoją naszą wartość w oczach innych ludzi. Pierwsze



to były lekcje, które owocowały już z chwilą przekraczania progów oficjalnej szkoły.

Jeśli pamiętamy takie pierwsze lekcje, z pewnością ich przekaz towarzyszy nam na co dzień. My również przez Boga wyznaczeni zostaliśmy do roli nauczycieli, aby od małości wszczepiać naszym dzieciom takie postępowanie. Skutek pozytywny jednak będzie wtedy, gdy zostanie to samym sobą pokazane.

Nie inaczej jest w niedzielny poranek. Kiedy dziecko widzi, że rodzice ubierają się odświętnie do kościoła, niewiele trzeba, aby również samo tak postąpiło. Jeśli jednak mama i tata smacznie chrapią, to i dziecku się to udzieli.

Jakże często słyszymy utyskiwania rodziców na nauczanie w szkołach czy lekcjach religii. Nasuwa się jednak pytanie. Czy my, jako rodzice i dziadko-

wie, odpowiednio przygotowaliśmy nasze pociechy do uczestniczenia w innym nauczaniu?

Mało który z nas egzaminuje siebie, ze swoich obowiązków. Często dziwimy się dlaczego w kościele jest mało młodych ludzi, a ich obecność widoczna jest w innych przestrzeniach. Refleksja przychodzi szybko. Pierwsze lekcje w domowej „szkole”, udzielane przez nas nie przyniosły owoców. Jeśli my sami nie stanęliśmy na wysokości zadania, próżno szukać winnych wokół siebie. Późna to już wtedy pora.

Znowu dzień po dniu postępować będzie edukacja naszych dzieci. Postanówmy sobie, że sami będziemy jej uczestnikami.

Dziękujmy Bogu, że obdarował nas dziećmi, zanosząc także prośby o mądrość dla nich i dla naszego budowania ich przyszłości.

Pionierki profesjonalnego pielęgniarstwa ze Śląskiego Ewangelickiego Domu Sióstr w Cieszynie i Bielsku Wystawa o zapomnianym ewangelickim i ko- biecym dziedzictwie

Grażyna Kubica-Heller

Projekt dotyczący kulturowej historii Schlesisches Evangelisches Schwesternhaus, instytucji zupełnie zapomnianej, jest efektem mojego feministycznego zainteresowania historią kobiet, także w Kościele Ewangelicko-Augsburskim, jej "od-pamiętywania", przywracania społecznej pamięci.

Ewangelickie diakonaty zaczęły powstawać w połowie XIX wieku i kształciły pielęgniarki do opieki nad chorymi. Była to część Misji Wewnętrznej Kościołów ewangelickich nastawionej na walkę z negatywnymi skutkami industrializacji. Diakonisy miały dbać o dobrostan chorych: ich ciało i duszę. Na wystawie jest prezentowana fotografia budynku pierwszej takiej instytucji: diakonatu w Kaiserswerth i ilustracje przedstawiające stroje tamtejszych diakonis, a także zdjęcia późniejszych diakonatów z Wrocławia, Bydgoszczy, Miechowic - w Niemczech, a także z Gallneukirchen w Austrii.

Na Śląsku Austriackim taką działalność prowadził ks. dr Theodor Haase, potomek józefińskich koloni-



Odwiedź naszą stronę:

<http://www.cieszyn.luteranie.pl>

stów w Galicji, wybitny duchowny i liberalny polityk, promotor inicjatyw edukacyjnych, charytatywnych i społecznych. Największym jego dziełem był Powszechny Szpital Zboru Ewangelickiego Cieszyńskiego zbudowany dzięki funduszom zgromadzonym przez niego w podróży kwestarskich po Europie, a otwarty w 1892. Był "powszechny": bo dla wszystkich bez różnicy wyznania i narodowości. Na wystawie można zobaczyć archiwalne zdjęcia z początków działalności cieszyńskiego szpitala.

Opiekę nad chorymi miały sprawować ewangelickie diakonisy-pielęgniarki wyszkolone w Sophienhaus w Weimarze, a potem na miejscu pod kierunkiem dyrektora szpitala doktora Hermanna Hinterstoissera, wiedeńskiego chirurga, opiekę duszpasterską zapewniał ks. dr Haase. To obecność wyszkolonych diakonis-pielęgniarek w cieszyńskim szpitalu świadczyła o wysokim poziomie opieki medycznej tej lecznicy. Diakonat powstał razem ze szpitalem w 1892 roku, czyli 131 lat temu. Prezentowane jest wiele fotografii diakonis, głównie ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego: zarówno portretów, jak i zdjęć z chorymi. O początkach działalności szpitala i pracy diakonis pisała we wspomnieniach, do których udało mi się dotrzeć, wieloletnia przełożona Anna Freyhub. Budynek Domu Sióstr istnieje do dzisiaj i mieści się w nim Dzienny Ośrodek Wsparcia.

Tak duży i nowoczesny szpital wymagał sporego finansowania, którego cieszyński zbor mimo dotacji ze strony Zarządu Krajowego Śląska Austriackiego, nie mógł zapewnić i zapadła decyzja o upaństwowieniu tej lecznicy. Dom Sióstr jako instytucję przeniesiono do Bielska, (gdzie na bielskim Syjonie wybudowano dla niej okazały budynek - obecnie Prokuratura Rejonowa, ul. Listopadowa 31), ale diakonisy pracowały nadal w cieszyńskiej lecznicy nazywanej odtąd: Szpitalem Śląskim, a także w nowo utworzonym bielskim Szpitalu cesarza Franciszka Józefa I. Diakonat, jak i leczenie szpitalne były w języku niemieckim, który był językiem ówczesnej kultury wyższej, ale z pacjentami diakonisy porozumiewały się w ich własnej mowie. Pierwszymi diakonisami były głównie córki bielskich mieszczańskich rodzin, potomków średniowiecznych osadników z Frankonii. Później coraz więcej było słowiańskich Ślązaczek z rodzin chłopskich.

Diakonisy za swoją pracę dostawały skromne wynagrodzenie, miały prawo do urlopów i zabezpieczenia na starość. W każdej chwili mogły opuścić diakonat. W Cieszynie do Śląskiego Ewangelickiego Domu Sióstr należał jeszcze budynek alumnatu (obecnie należy do cieszyńskiego zboru, pl. Wolności 3), a w Bielsku - sierocińca (obecnie Soar, ul. Frycza-Modrzewskiego 25), w Wapienicy siostry wybu-



wały sobie dom wypoczynkowy (obecnie Betania).

Szczyt uznania społecznego osiągnęły w czasie I wojny światowej, kiedy pracowały w szpitalach frontowych, a także na miejscu pielęgnując rannych żołnierzy. Były wielokrotnie odznaczane przez cesarza medalami. Prasa ewangelicka relacjonowała ich frontowe doświadczenia: w czasie oblężenia Przemyśla i w innych ważnych momentach. Kilka z nich życiem przypłaciło wojenną służbę. Na wystawie jest sporo zdjęć z tego okresu, wycinków prasowych i fragmentów korespondencji.

Po I wojnie Śląski Ewangelicki Dom Sióstr znalazł się w państwie polskim i jako niemieckojęzyczna instytucja był poddawany szykanom przez władze wojewódzkie, ale także zwierzchnictwo kościelne. W 1923 roku powstał w Dzięgielowie pod Cieszynem polski diakonat Eben-Ezer i jego twórca i ówczesny senior diecezji ks. Karol Kulisz sprawił, że siostry dzięgielowskie też mogły pracować w Szpitalu Śląskim i Szpitalu Miejskim w Bielsku, co do tej pory miały prawnie zagwarantowane bielskie diakonisy. Kilka z bielskich sióstr przeszło do diakonatu Eben-Ezer, m.in.: Anna Klimsza (która została przełożoną), Róża Staś i Anna Szczepo-

niec. Maria Lazar z bielskiego diakonatu została przełożoną polskiego alumnatu im. Franciszka Michejdy.

Po wybuchu II wojny światowej role się zmieniły: bielskie siostry mogły dalej pracować w szpitalach (przyznano im drugą kategorię Volkslisty), a dziegielowskie zostały usunięte. Pojawiły się pielęgniarki narodowo-socjalistyczne (niezbyt profesjonalne, ale za to bardzo ideologicznie zaangażowane - wspominała to jedna z bielskich sióstr). Po dwóch latach zostały wycofane. Śląski Ewangelicki Dom Sióstr połączył się z Towarzystwem Diakonii w Zehlendorf pod Berlinem by zapewnić siostrzem-emerytkom utrzymanie, bo diakonat bielski wskutek I wojny i kryzysu finansowego utracił zabezpieczenie finansowe. Utworzono też szkołę przygotowawczą dla pielęgniarek.

Przed końcem II wojny ewakuowano szpitale wraz z pewną liczbą głównie niemieckich sióstr, a po wojnie nastąpiły represje: jedna z diakonis Dora Bielok zginęła w obozie Zgoda w Świętochłowicach (podobnie jak ks. dr Richard Wagner, bielski proboszcz), później część sióstr deportowano do Niemiec. Te, które zostały, głównie Ślązaczki, musiały przejść procedurę rehabilitacyjną (na wystawie są kopie dokumentów z takiego procesu). Śląski Ewangelicki Dom Sióstr jako instytucja przestał istnieć, ale bielskie diakonisy pracowały nadal głównie w Szpitalu Śląskim w Cieszynie wysoko cenione za swój profesjonalizm, zaangażowanie i dyspozycyjność. Były to: Zofia Kozusznik, Mira Berek, Rozalia Folwarczna, Stefania Cimała, Erna Cienciała, Marta Kotas, Selma Bisok. Ówczesnym władzom nie podobał się charakter wyznaniowy ich służby. Dyrektor szpitala naciskał, grożąc zwolnieniem z pracy, by zrzuciły diakonacki strój (podobnie w stosunku do sióstr dziegielowskich). Część diakonis się nie ugięła i nosiła czepek do końca. Pracowały bardzo długo, do siedemdziesiątego roku życia. Później na emeryturze mieszkały w pajcie lub u swoich rodzin, a kilka w Domu Opieki w Dziegielowie. Niektóre, jak Mariana Kowala, Sonia Śliwka, Michalina Łukaszek wyszły za mąż i pracowały jako pielęgniarki, a Maria Kłapsia zdała egzamin felczerski i pracowała w Gliwicach.

Ks. Paul Karzel, bielski II proboszcz, który po wojnie osiadł w Niemczech tak pisał o nich w 1969 roku: "ukochane dzieło superintendenta dr. Theodora Haasego, Śląski Ewangelicki Dom Sióstr, przez prawie pół wieku był miejscem emanującym błogosławieństwem dla chorych, nieszczęśliwych i starych, którym siostry z miłością służyły i pomagały. Siostry, które jeszcze żyją, są ostatnimi niosącymi to błogosławieństwo".

Kulturowa historia Śląskiego Ewangelickiego Domu Sióstr jest dobrym przykładem działania ważnych procesów społeczno-kulturowych: przede wszystkim szeroko rozumianej modernizacji, ale także

emancypacji ewangelicyzmu w monarchii habsburskiej - tworzenia się ewangelickiego społeczeństwa obywatelskiego; emancypacji kobiet - diakonat dawał możliwość kariery dziewczętom z mieszczańskich, a potem także chłopskich rodzin poza tradycyjnym modelem. Ale jest ta instytucja także przykładem działania hegemonii kultury i języka niemieckiego, bo była to w czasie jej powstania jedyna kultura wyższa na Śląsku; ujawnia też przemiany teologiczne tamtego czasu: pojawienie się nurtu liberalnego, reprezentowanego głównie przez niemieckich księży, podczas gdy pro-polscy pastory skłaniali się ku ortodoksji luteranckiej, potem także ku pietyzmowi, czy ruchowi społecznościowemu; jak również przemiany idei ewangelickiego diakonatu: z instytucji szkolącej i grupującej profesjonalne pielęgniarki w diakonat jako służbę religijną. Bardzo ciekawe są też procesy związane z pamięcią społeczną: bielskie diakonisy zostały "podwójnie zapomniane": jako kobiety, o których pamięć zanika za pierwszym zakretem historii; oraz jako członkinie niemieckojęzycznej instytucji, zupełnie przemilczanej. W trudnych warunkach po II wojnie światowej mniejszość ewangelicka w Polsce odcięła się od swojego niemieckiego dziedzictwa i podkreślała głównie swój polski charakter. Dopiero teraz ten proces ulega zahamowaniu i rozpoczyna się proces przywracania pamięci o zapomnianej części dziedzictwa.

W pracy nad tym projektem korzystałam ze zbiorów Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Książnicy Cieszyńskiej, Archiwów Państwowych w Cieszynie i Bielsku, archiwum Szpitala Śląskiego, archiwum Towarzystwa Diakonii w Zehlendorf w Berlinie oraz archiwum austriackiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Wiedniu. Miałam też e-mailowy kontakt z archiwistami diakonatów w Kaiserswerth, Gallneukirchen i wielu innymi instytucjami.

Całość materiału prezentowanego na wystawie oraz wstępna lista sióstr jest dostępna w Internecie na stronie: www.diakonisy.pl

Przygotowywana jest publikacja książkowa o "Córach bielskiego Syjonu".

Nota biograficzna:

*Prof. dr hab. Grażyna Kubica-Heller pracuje w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest autorką wielu prac naukowych o śląsko-cieszyńskim ewangelicyzmie, m.in. książek: *Luteranie na Śląsku Cieszyńskim. Studium historyczno-socjologiczne, 1996; Śląskość i protestantyzm. Antropologiczne studia o Śląsku Cieszyńskim, proza, fotografia, 2011, a także książek i artykułów z historii antropologii społecznej, kilku wystaw fotograficznych oraz jest współautorką filmów historii mówionej.**

„ Szkolne czasy”

Humoreska

Kiedyś to były inne czasy westchnął stary Woźny
a potem przewrócił się na drugi bok że aż sprężyny
jęknęły żałośnie Wielki aż po horyzont wagon kredy
podjechał pod samą bramę a kłódka od szatni
przeświała mu oczy

Biegiem na lekcję zawołał groźnie do ostatnich
maruderów w mundurkach a potem tak mocno
potrząsał dzwonkiem aż mu żyły wezbrały
jak po marcowych roztopach

Kiedyś to były inne czasy westchnął Dyrektor
otwierając szkolny laptop na stronie kuratorium
kwarantanna i zdalne były po oczach niczym
oferty najnowszych iPodów na Allegro
Włączą kamerki, czy nie włączą....muszą mieć stopnie
czy nie muszą....zdają egzamin, czy nie zdają
(wiedział że podpieranie się Sokratesem jest
jak wróżenie z sufitu, choć w duchu mu tego zazdrościł)

To jeszcze nic powiedział Pradziadek nad ranem
Nasze ochronki po pierwszej wojnie to dopiero było
wyzwanie Zgadza się rzekła Budząca się Szkoła
i postawiła wszystkich na baczność przed tablicą
Historia zapisywała się sama wielkimi literami.

Beata Kalińska

Mój Chrystus

jest nieskończenie piękny
w jego długich włosach
skrapla się dobroć całego świata
kiedy zamykam oczy
czas zwija się w kłębek
mam czternaście lat
jestem szczęśliwą siewką
jutro wyrosnę
zakwitnę

Historia

Ciekawostki historyczne - Konstanty Julian Ordon (1810–1887)



Władysława Magiera

„Nam strzelać nie kazano, wstąpiłem na działo” – tymi słowami zaczyna się wiersz Adama Mickiewicza „Reduta Ordon”, w którym opisał heroizm walki reduty nr 54. W czasie powstania listopadowego w 1831 roku broniła ona dostępu do Warszawy od strony Woli. Reduta Ordon była najbardziej wysuniętym na przedpolach miasta fragmentem fortyfikacji Warszawy. Ziemna fortyfikacja w rzeczywistości nie była gotowa na odparcie przeważających sił rosyjskich. Brak zabezpieczeń dla dział i ich obsługi, płytkie fosi i słabe palisady wystawiały obrońców na ostrzał. Załoga liczyła zaledwie sześćset osób i sześć starych armat, ale natarcia spodziewano się z innego kierunku. Dzień przed atakiem gen. Józef Bem, dowódca obrony Warszawy, nakazał bronić reduty za wszelką cenę. W razie niepowodzenia, fortyfikację miano wysadzić. Artylerią dowodził ppor. Julian Konstanty Ordon, który wcześniej w powstaniu brał udział w bitwie pod Ostrołęką i Olszynką Grochowską, za co został odznaczony srebrnym krzyżem orderu *Virtuti Militari*.

6 września 1831 roku o świcie redutę zaatakowało kilka tysięcy Rosjan. Osamotniona placówka broniła się rozpaczliwie, czekając na odsiecz. Ta nie nadeszła. Popołniono masę błędów. Generał Bem nie wydał rozkazu pomocy Ordonowi. Bój zakończył się, gdy Rosjanie otoczyli redutę i wdarli się do środka od tyłu, odcinając drogę odwrotu. Wówczas padł rozkaz wysadzenia reduty. Do końca jednak nie wiadomo, z jakich przyczyn reduta wyleciała w czasie szturm w powietrze, mogło to być podpalenie amunicji przez obrońców, jakaś nieostrożność, czyjs błąd, celny strzał atakujących Rosjan? W wyniku w powietrze wyleciał magazyn z amunicją. Dla poety najważniejsze było, że

podczas wybuchu zginęło aż 300 Rosjan. Był to mocny fundament pod nową legendę narodową. To właśnie wysadzenie zainspirowało A. Mickiewicza do napisania patriotycznego wiersza, wysławiającego bohaterstwo por. Ordon, który nie mogąc sprostać liczebnej przewadze nieprzyjaciela, wysadził w powietrze redutę, grzebiąc pod jej gruzami i siebie, i atakujących. Zginęło wiele osób, jednak wbrew relacji Mickiewicza, wśród poległych nie było ppor. Ordon. Kiedy wiersz dotarł z Drezna, gdzie powstał, do Warszawy, tak poruszył mieszkańców stolicy, że za duszę Ordon zamawiano msze żałobne, chociaż bohater cieszył się doskonałym zdrowiem. O tym, że był ewangelikiem chyba nie wiadomo. Przez kolejne dziesięciolecia otaczano kulem miejsce, gdzie Ordon miał wysadzić swoją redutę w powietrze. Bohater wiersza, ciężko ranny, został mocno poparzony, był jednak bliski śmierci. Trafił do carskiej niewoli i ewakuowany do Nadarżyna, uciekł. W powstaniu brał udział w bitwie pod Ostrołęką, za co został odznaczony srebrnym krzyżem orderu *Virtuti Militari*. Także jego brat Emil Ordon, później rejent w Kaliszu, brał udział w powstaniu listopadowym.

Po klęsce powstania listopadowego, jak wielu innych żołnierzy, udał się na emigrację. Od 1833 przebywał w Dreźnie, następnie osiadł w Szkocji. Związał się z Towarzystwem Demokratycznym Polskim. W okresie Wiosny Ludów, w roku 1848, wyjechał do Mediolanu, chciał wstąpić do legionu tworzonego przez Adama Mickiewicza. Został tam źle przyjęty i ostatecznie znalazł się w Legii Lombardzkiej. Wstąpił do armii sardyńskiej, gdzie służył do 1855. Jesienią 1856 wyjechał do Francji i osiadł w Paryżu. W 1858 otrzymał posadę profesora języków nowożytnych w Kolegium Rządowym w Meaux. Od 1860 służył w oddziałach Giuseppe Garibaldiego, następnie w armii włoskiej do 1867. Wojskowy, powstaniec, dzielił los wielu wygnań-

ców, którzy musieli opuścić rodzinne ziemie.

Do końca życia nie mógł pozbyć się traumy, nie mógł się pogodzić z tym, że przeżył, a do tego doszła legenda związana z popularnością „Reduty Ordon”. Być może mickiewiczowski stygmat bohatera narodowego zaciążył na nim tak mocno, że 4 maja 1887 roku we Florencji, strzałem z pistoletu, odebrał sobie życie.

Po samobójczej śmierci we Florencji jego zwłoki, zgodnie z ostatnią wolą spopielono, a w listopadzie 1891 roku, dzięki staraniom jego przyjaciela, Ludwika Ostaszewskiego, sprowadzono do Lwowa, ponieważ władze rosyjskie nie zezwoliły na pochówek w grobie rodzinnym na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie. Tam uroczystie pochowano je na Cmentarzu Łyczakowskim, tymczasowo w grobie rodziny

Baczewskich w Alei Zasłużonych. W 1896 roku na miejscu podarowanym przez gminę Lwów ustawiono pomnik według projektu Tadeusza Barącza. Ma on kształt piramidy na szczycie na ukoronowanej kuli spoczywa orzeł. Poniżej wmurowany jest medalion z podobizną Ordon, za którą znajduje się nisza, w której umieszczono urnę w kształcie trumienki z odpowiednim dokumentem. Poniżej leży ranny lew. 29 listopada 1896 przeniesiono tam prochy Ordon.

Konstanty J. Ordon urodził się w 1810 roku w Warszawie. Był jednym z czworga dzieci Karola Franciszka Ordon, rewizora komory celnej. Ukończył liceum i od ukończenia osiemnastego roku życia służył w wojsku, był oficerem wojsk Księstwa Warszawskiego.

Sen

**Ta stara droga do szkoły
pięła się pod górę tak bardzo
że ciągle nią idę we śnie
i wciąż się boję że to ogromne pole
było trochę zmyślane
a za tą dróżką na szczycie
prześcieradło powietrza wisi
na nieba maszcie**

Beata Kalińska

Szliśmy

**horyzont nadymał policzki
łąki zbiegały zboczem
z tupotem traw
mitochondrium nieba
zaczęło ogień krzesać
i rozlała się sepia na miedzę
przydrożna śliwa
maciora karmiąca
rozchyliła niebieski płaszcz
sok skapywał z brody
do złotego potoka światła
pod nogami**

Beata Kalińska

Zapomniane kościoły:

Zamek Boży - Szprotawa

Lukasz Pietroszek

Zamek z definicji to samodzielne dzieło obronne, które pełni także funkcję mieszkalną i gospodarczą. Nazwa zamek pochodzi od słowa zamknięcie. Jest to zamknięty budynek pełen elementów warownych, który najczęściej stanowi lub stanowił ośrodek władzy albo siedzibę możnowładcy. Daje poczucie stabilności, bezpieczeństwa i umacnia przekonanie o sile skupionej w okazałej warowni. „Warownym grodem jest nasz Bóg...” jak zapisał reformator ks. dr Marcin Luter. Bóg jest ostoją, siłą i wybawieniem, także w Nim znajdujemy te największe przymioty, które na chwilę można było niegdyś odnaleźć w tych niezwykłych budowlach. Zapewne takiego Boga i takie posilenie odnajdowali ewangelicy, którzy poszukiwali wiary, nadziei i schronienia, przychodząc do kościoła w Szprotawie.

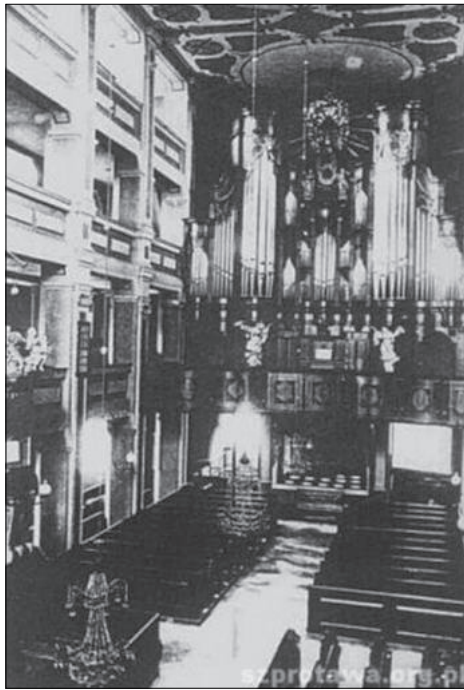
W województwie lubuskim, w powiecie żagańskim, znajduje się miejscowość Szprotawa. Kronikarz Thietmar wymienia osadę plemienia Dziadoszyców zwaną Ilua, gdzie w 1000 roku doszło do spotkania Bolesława Chrobrego z cesarzem Ottonem III, co współcześnie historycy interpretują jako Ilawa, dzielnica Szprotawy. Około 1260 roku książę Konrad Głogowski nadał Szprotawie przywilej lokacyjny na prawie średzkim oraz polecił zbudować mury otaczające miasto. Ponoć już za czasów Bolesława Krzywoustego zbudowano po 1100 roku pierwszy zamek na przecięciu ważnych szlaków handlowych. Na przełomie XIII i XIV wieku w miejscu dotychczasowego grodu wzniesiono murowany z kamienia i cegły piętrowy zamek, który łączył się z obwodowymi murami systemu miejskiej fortyfikacji. Na początku XVI wieku zamek został rozbudowany, a rezydowali w nim książęta ze śląskiej linii Piastów. Twierdza ucierpiała w czasie oblężenia Szwedów w 1642 roku podczas szturm i bombardowania przez wojska cesarskie, ale została odbudowana. Ponownie zamek został zniszczony w 1672 roku, ale tym razem długo pozostawał w ruinie i już nie odzyskał swojego obronnego charakteru. Pierwsza wzmianka o kościele w Szprotawie również pochodzi z 1260 roku. Kościół później był wielokrotnie przebudowywany i dziś stoi w jego miej-



scu barokowy, katolicki Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Kronikarz podaje, jako ciekawostkę, że chrześcijaństwo do tego miasta nie przyszło z Rzymu, ale ze wschodu. Szprotawa od 1526 roku była we władaniu Habsburgów. Bliżko 2000 mieszkańców zmarło w wyniku epidemii w 1552 roku. Zaś dotkliwym ciosem była wojna trzydziestoletnia, która doprowadziła do całkowitej ruiny miejskie finanse.

W 1516 roku posługę duszpasterską w Szprotawie pełnił M. Franziskus Rupertus Ahenobarbus. Wówczas do miasta przybył Johann Tezel z ofertą sprzedaży odpustów. Swą działalnością wzbudził oburzenie miejscowego kaznodziei, który zaczął publicznie orędownać za Reformacją. W 1520 roku został przeniesiony do Görlitz, gdzie kontynuował swoje dzieło. W jego miejsce przybył ks. Ebert Demichen z Wrocławia, który również zaczął zdecydowanie opowiadać się za luteranizmem i wydatnie przyczynił się do rozwoju Reformacji w Szprotawie i jej okolicach. Ówczesni mieszkańcy tamtych terenów okazali się dość spolaryzowani. Jedni z entuzjazmem przyjmowali nowe nauki i wypowiadali posłuszeństwo papieżowi, inni zdecydowanie manifestowali przywiązanie do dotychczasowych praktyk religijnych. Wobec tego w 1528 roku z Wittenbergi przybył do Szprotawy ks. Leonhard Steinberg uczeń Lutra, który zastąpił dotychczasowego kaznodzieję. Wówczas wyznanie augsburskie zostało mocno ugruntowane i zdominowało cały Śląsk. Dlatego w 1564 roku władze zezwoliły ewangelikom na korzystanie z miejscowego kościoła. Ustalono szczegółowe warunki wzajemnego współistnienia obu wyznań przy jedynym w mieście kościele św. Jerzego. W latach 1575 do 1600 posługę duszpasterską pełnił ks. Martin Moller, który zasłynął jako doskonały kaznodzieja, mówca i literat. Przetłumaczył wiele dzieł i rozpraw religijnych oraz stworzył pieśni i hymny na chwałę Bożą. Duchowny był inspiratorem duchowego przebudzenia i oświecenia, najważniejszym autorytetem w wielu sprawach i sporach. Jego następcy również wiernie i z oddaniem naśladowali jego służbę.

Do Szprotawy bardzo szybko dotarła informacja o klęsce protestantów w 1620 roku na Białej Górze. W następstwie tego i kolejnych wydarzeń ustało swobodne praktykowanie religii ewangelickiej. Jej wyznawcy byli poddawani przymusowi i uciskowi, jednak

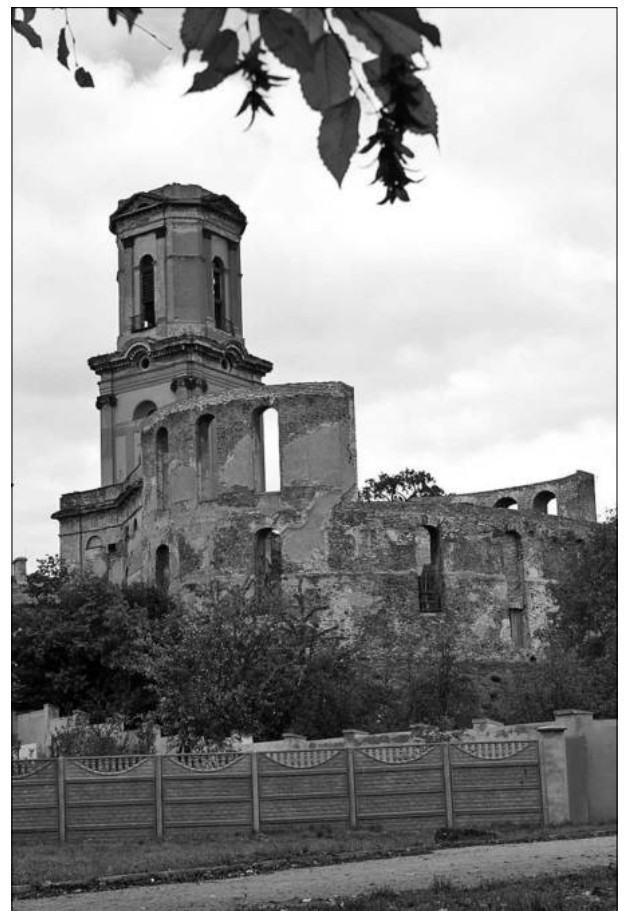


ich ugruntowana wiara i zakorzeniona nauka pozwalały przetrwać czas prześladowań. W 1628 roku ewangelików wypędzono z kościoła św. Jerzego, a budynek dwa lata później spłonął. W dniu 16 grudnia 1740 roku na Śląsk wkroczyły wojska Fryderyka II Wielkiego rozpoczynając I wojnę śląską. W wyniku tegoż konfliktu Szprotawa stała się w 1742 roku częścią Prus. Najbardziej znaczącym w dziejach Szprotawy wydarzeniem mogła być wizyta samego króla pruskiego Fryderyka II wiosną 1744 roku. Miejscowi ewangelicy nie przepu-

Wieści Wyższobranskie

ścili okazji i za pośrednictwem miejskich ławników złożyli na ręce króla prośbę o wydanie zgody na budowę nowego ewangelickiego kościoła. Ponieważ po odzyskaniu swobód luterzańskie nabożeństwa odbywały się w sali sesyjnej ratusza. Król w akcie łaski pozwolił na wybudowanie świątyni w miejscu ruin zamkowych, gdzie tymczasowo urządzono słodownię szprotawskiego browaru. W 1744 roku rozpoczęto budowę kościoła, przy zachowaniu murów obwodowych zamku o grubości 2,5 m, które fragmentarycznie posłużyły jako ściany kościelne. Po odśpiewaniu pieśni „Przyjdź Duchu Święty” oraz „Warownym grodem jest nasz Bóg” ówczesny proboszcz ks. Christian Rückert dokonał 7 sierpnia 1745 roku wmurowania kamienia węgielnego. Wyburzono wewnętrzne ściany, a gruz wykorzystano do zasypania głębokiego rowu, fosy oddzielającej zamek od reszty miasta. Baszta po przebudowie posłużyła za zakrytą, a w jej podziemiach utworzono krypty dla najważniejszych osób i ówczesnych prominentów. Powstała dwukondygnacyjna, murowana z cegły i kamienia świątynia w kształcie nieregularnej elipsy z przyległą basztą. Front i przednia część kościoła zostały zbudowane od nowa. Z zamkniętego półkolistości frontu po stronie północnej centralnie komponuje się czworokątna wieża z głównym wejściem, która w trzeciej kondygnacji przechodzi w ośmioboczną. Pod wieżą znajdowała się krypta. Na elewacji umieszczono duże, półkolistości zamknięte okna oraz liczne, bogate detale architektoniczne. Wnętrze kościoła było jednoprzestrzenne z trzema kondygnacjami empor oparte na sześciu filarach nośnych. Podczas budowy zdarzył się wypadek, gdy pomagający przy budowie niejaki Taubner został zabity przez spadający kalfas z wapnem. Poświęcenia kościoła po dwóch latach budowy dokonał zwierzchnik kościoła ks. Fleischmann w XIII niedzielę po Trójcy Świętej, 27 sierpnia 1747 roku, nadając mu nazwę „Zamek Boży”.

Już w trakcie budowy kościoła czyniono starania, aby pozyskać organy do kościoła. Zbudował je urodzony w Szprotawie mistrz Eberhard z Görlitz. Warunkiem było dostarczenie mu niezbędnych materiałów i 15 centnarów cyny z Altenburga, co wymagało wielu zgód na szczeblach władzy. Organy z czterdziestoma głosami, trzema manuałami i pedałem zabrzmiały po raz pierwszy 27 maja 1750 roku. W kolejnym 1751 roku wybudowano także pastorówkę z dwoma mieszkaniami na miejscu dawnego podzamcza, później zwanego placem ewangelickim. Sukcesy organizacyjne i ciężka praca przy budowaniu nowej ewangelickiej wspólnoty nie sprawiły, że wierni spoczęli na laurach. Pilnie i obowiązkowo uczęszczali do kościoła, tworzyli silną wspólnotę, dążyli do osiągnięcia i zbudowania tego, czego jeszcze brakowało. Koło pań zorganizowało zbiórkę i zakupiło mosiężne żyrandole. Wierni licznie składali darowizny, dzięki którym 19 kwietnia 1757 roku zamówiono kamienną ambonę. Pierwsze kazanie w Święto Bożego Narodzenia wygłosił z niej nowy proboszcz ks. Gottfried Jäckel (1758-1780). Ze względu na nieuregulowany sta-



tus drugiego kaznodziei często dochodziło do sporów między księżmi. Ustalono, że pierwszy proboszcz będzie zarządzał parafią, a drugi ksiądz będzie z urzędu rektorem miejscowej szkoły ewangelickiej. Za kwotę 50 talarów 17 września 1773 roku ludwisarz Körner z Nowej Soli odlał 3 dzwony, które ku wielkiej radości zboru pięknie zabrzmiały podczas bożonarodzeniowego nabożeństwa. Wreszcie 27 lipca 1774 roku wzniesiono piękny ołtarz za kwotę 600 talarów. Dzięki dobrodziejstwu wszystkich darczyńców, hojnej i niesłabnącej ofiarności wiernych, udało się kompletnie wyposażyć kościół oraz upiększyć jego wnętrze.



Dalej posługę duszpasterską pełnił ks. Karl Andreas Hoffmann (1780-1809). Na czas jego służby przypada okres, po Rewolucji Francuskiej i czas wojen napoleońskich, które także wpłynęły na życie ewangelików w Szprotawie. Kościół był jednak silnie zależny od łaski rządzących, a ci uwikłani w konflikty osłabiali zainteresowanie kościołem. Działalność kościoła w głównej mierze opierała się na pomocy dla tych najsłabszych, najuboższych, głodnych, chorych i cierpiących. Przemarsze obcych wojsk, powołania do zasilenia szeregów wojsk i ciężar działań wojennych zmuszały ludzi do podporządkowania się trudnej sytuacji gospodarczej oraz do życia w głębokim niepokoju, trwodze o egzystencję: swoją, rodziny i innych członków społeczności. Wielu żyło w ciągłym niepokoju i strachu o najbliższych walczących w wojnie. Ks. Karl Theodor Müller jako młody kaznodzieja swoją służbę Szprotawie rozpoczął 1796 roku, a od 1809 roku pełnił funkcję pierwszego proboszcza. Po okresie strachu, zawieruchy i ciężkiej próby, trafiał do wiernych z Bożym Słowem otuchy, by na powrót odnaleźli pokój serc. Duszpasterze często z bólem serca wiernie pocieszali cierpiący zbor i modlili się razem z nimi. Ewangelicy w Szprotawie znów licznie zaczęli gromadzić się przed ołtarzem swojego kościoła. Niestety 17 grudnia 1819 ks. K. Müller przedwcześnie i niespodziewanie zmarł w wyniku wylewu, opuszczając umiłowany zbor. Jego następcą został wybrany młody kandydat teologii Karl Ernst Hermann Ulrich z Bolkowa, który po wygłoszeniu inauguracyjnego kazania 8 października 1820 roku, już 22 października tego samego roku złożył rezygnację.

W 1822 roku przebudowano wieżę kościoła oraz fasadę nadając jej klasycystycznego charakteru. Podczas prac dekarских na wieży jeden ze stola-

rzy złamał nogę w trakcie wkładania belki dachowej. Ze względu na pogarszający się stan, gruntownego remontu wymagało także wnętrze i niektóre elementy konstrukcyjne kościoła. Potrzebne prace wykonano w latach 1824 do 1826. Nieco później, dzięki licznym ofiarom i przepisom majątku na rzecz kościoła, udało się także wyremontować miejscowe organy.

Ważnym wydarzeniem w historii szprotawskiego zboru był radosny jubileusz pięćdziesięciolecia pracy kantora Gomutha, obchodzony 28 marca 1836 roku. Wówczas podczas uroczystego nabożeństwa zacnemu jubilatowi wręczono honorowe obywatelstwo, a burmistrz przypiął mu do piersi srebrny medal za zasługi nadany przez samego króla. Godnie obchodzono także jubileusz stulecia odzyskania swobód religijnych. Była to przede wszystkim okazja do dziękczynienia za 100 lat zboru i doświadczenia tego, czego uciskani „ojcowie pragnęli, ale nie widzieli i nie słyszeli”. Z tej okazji napisana została przez miejscowego proboszcza ks. Benjamina Golloba Kellera (1820-1856) kronika historii ludzi wiary, luteranów w Szprotawie od początku ich istnienia. Na końcu tej kroniki znajduje się przestroga i wezwanie będące parafrazą słów wyjętych z Objawienia Jana 3,11: „Trzymaj, co masz, aby nikt nie wziął korony twojej.” Autor wyraźnie podkreśla, że zadaniem obecnych i przyszłych pokoleń jest pielęgnowanie korony wiary, miłości i tolerancji.

Kolejnymi proboszczami parafii w Szprotawie byli ks. Carl Gustav Winter (1857-1895), ks. Ernst Traugott Lang (1895-1920), ks. Rudolf Elmo Liedtke (1921-1931), ks. Otto Robert Kuschmann (1932-1934), a niektórzy z nich pełnili także funkcję zwierzchnika utworzonej w 1822 roku Diecezji Szprotawskiej, do której należały Dzikowice, Gościeszowice, Leszno, Małomice, Przeclaw, Przemków i Szprotawa. Wcześniej jej pierwszym superintendentem został wspo-

mniany już ks. Benjamin Gottlob Keller. Ostatni urząd pierwszego pastora w Szprotawie sprawował do dnia śmierci 3 października 1942 roku ks. Otto Hamann.

Ostateczny kształt kościół zyskał po renowacji w 1890 roku. Nie ucierpiał podczas obu wojen światowych. Po wojnie nabożeństwa odbywały się sporadycznie, aż niemal wszyscy ewangelicy z okolic Szprotawy zostali wysiedleni na zachód. Niebawem pozostająca bez opieki wspaniała budowla, zaczęła popadać w ruinę. Pomysły na zagospodarowanie może i były, ale nietrafione i niezrealizowane. W latach sześćdziesiątych XX wieku zawalił się dach, a zaraz potem do wnętrza wdarła się dzika roślinność. Na początku

XXI wieku uporządkowano wnętrze i teren wokół kościoła oraz prowadzone były prace archeologiczne. Obecnie zachowane są mury obwodowe, wieża z odpadającymi tynkami i zdobieniami, a teren wewnątrz jest uporządkowany. Obiekt jest zabezpieczony przed wejściem i niedostępny do zwiedzenia. To chyba ostatni historyczny budynek w Szprotawie w tak tragicznym stanie. Od 2021 roku budynek stanowi własność Gminy Szprotawa, która snuje plany by uczynić to miejsce przestrzenią dla spotkań o charakterze ekumenicznym, historycznym, kulturalnym i artystycznym, jako zabytek, zamek a zarazem kościół, reprezentujący najstarsze elementy układu urbanistycznego miasta.

Wydarzenia parafialne

Pamiętka Założenia Kościoła w Zamarskach



Iwona Wawrosz

Coroczne nabożeństwo z okazji Pamiętki i Założenia Kościoła w Zamarskach przypadło w tym roku na dzień 25 czerwca. Na początku nabożeństwa dzieci w osobie Emilki Krupy i Tobiasza Cendrowskiego z miejscowej szkółki niedzielnej przywitały duszpasterzy: ks. Marcina Brzóske i zaproszonego gościa ks. Michała Matuszka, wikariusza parafii ewangelicko-augsburskiej w Ustroniu, który przybył na uroczystość, aby służyć Słowem Bożym. Następnie dzieci z chóru dziecięcego z Zamarsk prowadzonego przez Michała Malinowskiego zaśpiewały kilka pieśni. Nabożeństwo uświetnił także występ zaproszonego chóru z Ustronia Polany pod batutą Marioli Dyki i mieszanego Hażlach-Zamarski prowadzonego przez Krystynę Penkałę.





Sprzyjająca pogoda zachęciła do zorganizowania pikniku po uroczystym nabożeństwie. Rozstawione namioty, stoły i ławy pozwoliły na przyjemne spędzenie popołudnia przy pysznym bograczu, kawie i słodkościach.

Tak miły, niedzielny dzień, zbliżył nas w Zamarskach do rozpoczęcia „wakacyjnego czasu”.

Foto: Joanna Sojka



Pamiętka Założenia Kościoła w Krasnej

Mariola Lubojańska

W niedzielę 2 lipca br. filiał w Krasnej świętował Pamiętkę Założenia i Poświęcenia Kościoła. O godz. 10.00 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo. Zebranych parafian oraz gości powitał opiekun filiału ks. Łukasz Gaś. Bożym Słowem służyła diakon Aleksandra Błahut-Kowalczyk. W trakcie nabożeństwa mogliśmy usłyszeć chór dziecięcy Hosanna z Cieszyna pod kierunkiem pani Beaty Macury, której towarzyszyła młodzież w osobie Elizy Brzóska, która akompaniowała chórkowi na keyboardzie i Dominika Sadloka – gitara. Chórek zaśpiewał cztery piosenki w dwóch blokach po liturgii i po kazaniu.



Po nabożeństwie, dzięki zaangażowaniu parafian, po raz pierwszy został przygotowany słodki poczęstunek w filialnym ogrodzie. Świętowaniu towarzyszyła piękna pogoda.

Dziękujemy wszystkim, którzy byli w tym szczególnym dniu razem z nami, dla których nie jest obojętne, by Kościół w Krasnej nadal był miejscem spotkania Boga z człowiekiem.

*Foto: Mariola Lubojańska
i Beata Macura*



Nabożeństwo na zakończenie roku szkolnego

Lukasz Aścik

Spotkaliśmy się 26 czerwca 2023 roku na nabożeństwie w kościele Jezusowym, aby podziękować Panu Bogu za miniony rok szkolny. Nabożeństwo przyjęło formę młodzieżową, dlatego muzyką wzbogacił je zespół młodzieżowy z naszej parafii. Ksiądz proboszcz Marcin Brzóska przywitał zgromadzonych na nabożeństwie. Po przywitaniu zaśpiewał zespół młodzieżowy, a zaraz po nich zaśpiewał chórkiem dziecięcy „Hosanna”, po czym kolejny w śpiewie poprowadził uczestników nabożeństwa zespół młodzieżowy.

Liturgię wstępną poprowadził ks. Tomasz Chudecki, a Słowo Boże przeczytał ks. Lukasz Gaś. Po czym zaśpiewano kolejną pieśń. Następnie kazanie wygłosił ks. Marcin Brzóska, mówiąc w nim o tym, że nawet apostołowie mieli czasem wakacje, wskazując wszystkim na to, że obok pracy równie ważny jest też odpoczynek. Po kazaniu, w następnej pieśni poprowadził wszystkich zespół młodzieżowy. Później wszyscy zborownicy skupili się w modlitwie powszechnej. Wszystkim zgromadzonym błogosławieństwa udzielił ks. Marcin Brzóska. Na koniec nabożeństwa zaśpiewano ostatnią z piosenek. Następnie każdy w cichej modlitwie miał okazję podziękować Bogu za ten rok szkolny i prosić o błogosławieństwo za rozpoczynające się wakacje.



Napełnieni Bożym Słowem uczestnicy nabożeństwa mogli zainspirować się jego przesłaniem i w bezpieczny i uduchowiony sposób przeżyć zbliżające się wakacje.

Po nabożeństwie spotkaliśmy się w ogrodzie parafialnym na grillu.

*Foto: Beata Macura
i Grażyna Malina*



Zakończenie roku szkolnego w Bażanowicach



Janina Szalbot

W niedzielę, 25 czerwca, uroczystie zakończyliśmy rok szkolny 2022/2023.

Rano spotkaliśmy się w kościele. Dzieci odebrały dyplomy za dzielne uczęszczanie na szkoły niedzielne. Pogratulowaliśmy również laureatom i finalistom Eku­menicznego Konkursu Biblijnego Jonasz. Zaszczytne, trzecie miejsce, zajął Alexander Heriban, tegoroczny konfirmant. Wśród laureatów i finalistów byli również: Bartosz Marzec, Viktor Heriban, Jakub Stanek oraz Aleksander Beczała. Wszystkim chłopakom serdecznie gratulujemy.



Po błogosławieństwie dzieci zeszły do sali parafialnej, gdzie odbyła się ostatnia szkołka w tym roku szkolnym. Jak co roku były wspomnienia minionego roku. Były też nagrody.



Po południu, tego samego dnia, spotkaliśmy się na Placu Kościelnym na tradycyjnym pikniku rozpoczynającym wakacje. Spotkanie rozpoczęło się modlitwą. Dla dzieci przygotowano mnóstwo atrakcji: - malowanie twarzy, brokatowe tatuaże, dmuchanie.

W tym roku odwiedzili nas policjanci. Przyjechali wozem bojowym, którym najczęściej jeżdżą do wypadków. Dzieci mogły wejść do wnętrza samochodu, usiąść za kierownicą. Mielśmy także bardzo egzotycznego gościa – węża.

Dziękujemy za pomoc w organizacji tego wydarzenia. Dziękujemy za wszystkie pyszne ciasta.

Życzymy wszystkim błogosławionych wakacji i do zobaczenia we wrześniu!

Foto: Sabina Kajzar
i Janina Szalbot





Rodzinne nabożeństwo w Puńcowie

Grażyna Smoter

W ostatnią czerwcową niedzielę mieliśmy w naszym Puńcowskim kościele nabożeństwo z okazji zakończenia roku szkolnego. Prowadził je ksiądz Łukasz Gaś, a czynny udział wzięły w nim dzieci ze szkółki niedzielnej. Przygotowały one bardzo ciekawe i ewangelizacyjne przedstawienie, którego tematem były owoce ducha świętego. Źródłem inspiracji do przygotowania tego przedstawienia było kazanie ks. Pauliny Hławiczki – Trotmann, które wygłoszone było na pamiątkę założenia w Goleiszowie w ubiegłym roku. W trakcie nabożeństwa szkółkowicze obdarowali wszystkich zebranych cukierkami oraz symboliczną paczuszką soli z wypisanym wersem z ew. Mateusza 5,13a: „Wy jesteście solą ziemi”. W wykonaniu dzieci usłyszeliśmy piękną piosenkę z repertuaru zespołu Exodus15 p.t. „Owoc ducha”.

Po występach wręczone zostały nagrody dla najwerniejszych uczestników szkółek niedzielnych, ale też dla pozostałych dzieci były przygotowane książeczki. Dzieci udały się na swoją szkółkę, a my kontynuowaliśmy nabożeństwo, mieliśmy też możliwość przystąpienia do stołu Pańskiego. Po skończonym nabożeństwie udaliśmy się do salki na słodki poczęstunek.

Był to dla nas czas nie tylko na rozmowę, ale też na pożegnanie, gdyż zrezygnowała z pracy wśród dzieci pani Ewa Raszyk, która od ponad 50 lat przyjeżdżała z pobl-



skiego Dzięgielowa, żeby prowadzić szkółki w naszym filiale. Zrobiło się więc trochę smutno gdy Pani Ewa żegnała się z nami, dziękując za wspólnie przeżyte lata. Mimo wszystko spędziliśmy ze sobą dobry i błogosławiony czas.

Życzymy wszystkim dzieciom wakacji zdrowych, radosnych, bezpiecznych, a przede wszystkim pod Bożą ochroną i z Bożym błogosławieństwem.



Foto: Paweł Nowak



**A WIEMY, ŻE BÓG WSPÓŁDZIAŁA WE WSZYSTKIM KU DOBREMU Z TYMI,
KTÓRZY BOGA MIĘUJĄ, TO JEST Z TYMI, KTÓRZY WEDŁUG POSTANOWIENIA
JEGO SĄ POWOŁANI, BO TYCH, KTÓRYCH PRZEDTEM ZNAŁ, PRZEZNACZYŁ WŁAŚNIE,
ABY SIĘ STALI PODOBNI DO OBRAZU SYNA JEGO,
A ON ŻEBY BYŁ PIERWORODNYM POŚRÓD WIELU BRACI,**

Rz 8,28-29

Wycieczka Koła Pań z Bażanowic

Beata Janota

W piękny słoneczny poranek, dnia 21 sierpnia, panie z Koła pań w Bażanowicach wyruszyły na długo oczekiwaną wycieczkę do Ogrodów Kapias. Po niespełna kilkunastu kilometrach zaczęły się dziać dziwne rzeczy z samochodem. I tak nasza wycieczka miała zakończyć się na stacji benzynowej w Zabłociu w oczekiwaniu na lawetę. W międzyczasie, kiedy podejmowane były kolejne próby dodzwonienia się na infolinię ubezpieczyciela, dobrzy ludzie skierowali nas do niedaleko znajdującego się mechanika. Ryzykując jazdę bez płynu do chłodnicy, który po wleaniu stopniowo wyciekał, ruszyliśmy dalej. Jak się potem okazało, zakład był zamknięty. I tak przed nami znowu była wizja oczekiwania na lawetę. I znowu w międzyczasie, kiedy były podejmowane ponowne próby dodzwonienia się na infolinię ubezpieczyciela pojawili się dobrzy ludzie i skierowali nas do kolejnego mechanika. Z duszą na ra-



mieniu wyruszyliśmy dalej, wypatrując zakładu z małymi traktorkami. Pan mechanik, widząc brak płynu w chłodnicy, od razu zatroszczył się o nasz pojazd, a nam kazał udać się na rynek do Strumienia na dobre lody.

Do końca nie było pewne czy ruszymy dalej. W planach naszej wycieczki nie było cukierni, ale najwidoczniej tak miało być. Nie wiedząc co będzie naszym udziałem, udałyśmy się na dobre lody i nie tylko, spędzając miło czas i oczekując na wiadomość. Jednak po tylu perypetiach udało się szczęśliwie zrealizować plan.

500 lat Bażanowic

Janina Szalbot

W sobotę, 15 lipca, w kościele Świętej Trójcy w Bażanowicach odbyło się uroczyste, ekumeniczne nabożeństwo, inauguracyjne obchody 500 lecia wsi.

W nabożeństwie udział wzięli liczni goście reprezentujący władze gminy z wójt Sylwią Cieślą na czele, samorządowcy oraz posłowie. Obecni byli duchowni z sąsiednich parafii oraz siostry diakonise z Dziegielowa.

Liturgię poprowadzili ks. Łukasz Gaś oraz ks. Dariusz Kowala z parafii św. Jerzego w Puńcowie. Słowem Bożym podzielili się ks. Zbigniew Zachorek, proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Goleszowie oraz nasz proboszcz ks. Marcin Brzóska. Dwie pieśni przygotowały dzieci z chóru Stokrotki, które pod dyrekcją p. Alicji Franciczek zaśpiewały „Bo nikt nie ma z nas” oraz „Naszą wieś” - radosną piosenkę o Bażanowicach - napisaną specjalnie na uroczystość 500-lecia przez Panią dyrygentkę. Zaprezentował się również chór kościelny, który pod dyrekcją diakon Joanny Sikory zaśpiewał „Wciąż wielbimy swego Pana” oraz „Szumne Bażanowice” - hymn Bażanowic, który powstał z myślą o jubileuszu. Słowa napisał pan Henryk Pasterny, miłośnik gwary cieszyńskiej oraz przyjaciel bażanowickiego filiału. Autorką melodii jest pochodząca z Bażanowic, pani Ewelina Bachul, absolwentka akademii muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie organów. Pieśń opracował na chór profesor Wiesław Cienciała. Po nabożeństwie każdy mógł zabrać ze sobą pamiątkowy magnes z wizerunkiem naszego kościoła.

Po uroczystościach w kościele wykonane zostało pamiątkowe zdjęcie na schodach, a potem barwny korowód ruszył w stronę jubileuszowego kamienia. Symbolicznego otwar-



Wieści Wyższobramskie

cia nowo wybudowanego placu zabaw, poprzez przecięcie czerwonej wstęgi, dokonali: wójt gminy Sylwia Cieślak, ks. Marcin Brzóska, ks. Zbigniew Zachorek, radny Piotr Brudny oraz sołtys wsi, zarazem nasz kościelny Jan Polok. Złożono kapsułę czasu.

Dalsze uroczystości odbywały się na placu przed miejscową remizą OSP. Na scenie jeszcze raz wykonano hymn Bażanowic. Zaprezentowały się dzieci z przedszkola oraz szkoły, Zespół Pieśni i Tańca Goleiszów oraz zaproszeni goście. Obejrzeć można było historyczne zdjęcia Bażanowic oraz laserową prezentację „500 lat Bażanowic”. Zabawa trwała do białego rana.

Foto: Sabina Kajzar i Dawid Wicher



SZUMNE BAŻANOWICE

Szumno je cało Ziymia Cieszyńsko,
Szumne sóm pola dziedziny
Dyć najszumniejsze Bażanowice,
Tukej kaj dóm nasz rodzinny.

1. Tu dóm ojcowski miół Paweł Stalmach
S ziyimi cieszyńskij macierzy
Piyrszy redaktor Gwiozdki Cieszyńskij
A rector naszej młodzieży.

2. W Bażanowicach je piękny filiał,
Wznoszymy w nim Bogu chwałę,
Tymu na fare iść nie musimy,
Tukej poznowómy wiare.

3. Tu ludzie zocni, a moc robotni,
O dóm ojcowski fórt dbajóm,
A kiej wyjadóm kajsi daleko,
Moc pięknie go spóminajóm.

Tekst: Henryk Pasterny

NASZA WIEŚ

Na śląsku koło Cieszyna
Jest taka piękna kraina,
I w tej pięknej krainie,
Bobrówka sobie płynie.



Rio, Rio Bażaneiro to jest moja wieś,
Nie jest mała, nie jest duża
Każdy jest na cześć.
Ludzie są tu bardzo mili,
My się tutaj urodzili.
Rio Rio Bażaneiro, to jest moja wieś!

Paweł Stalmach się tu urodził,
Gwiazdką cieszyńską dowodził.
Mamy kościół, strażnicę, przedszkole,
Cmentarz, boisko przy szkole.

Zameczek stary, oraz mleczarnie
W Bażanowicach jest fajnie.
No i miłorząb japoński tu rośnie.
W Bażanowicach zawsze radośnie.

Mamy soltysa nie od parady,
Załatwia wszystko, łagodzi zwady.
Mamy wójcinę, co stąd pochodzi
I nami wszystkimi dowodzi.

Tekst: Alicja Franiczek

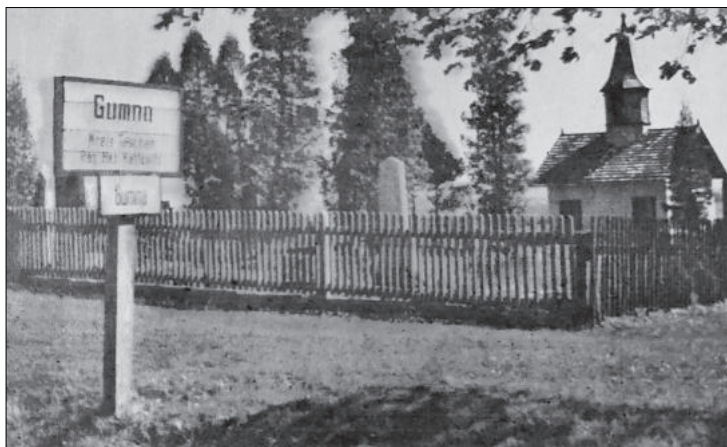
Foto: Sabina Kajzar i Dawid Wicher



Jubileusz 160 lat szkoły ewangelickiej w Gumnach

Adam Bisok

Dla mieszkańców filiału w Gumnach zbliża się termin jubileuszu 160 lat szkoły ewangelickiej, która została oddana do użytku 8 września 1863. Zachowały się materiały archiwalne od początku istnienia szkoły oraz kaplicy. W informatorze z okazji 150-lecia szkoły w 2013 r. szczegółowo zredagował 8-stronicowy opis dziejów szkoły od 1863-2013 pan Stanisław Kubicius, a zdjęcia wykonał Edward Figna. Oto krótkie streszczenie. W Cesarstwie Austriackim 8 kwietnia 1861 wydano Patent Protestancki, który umożliwiał zakładanie szkół przy ewangelickich kościołach. Tak powstała prywatna ewangelicka szkoła w Gumnach. Zanim ona powstała uczono dzieci w domu prywatnym w Gumnach nr.11, zajęcia odbywały się w języku polskim, a koszty ponosili parafianie. Równocześnie starano się o wybudowanie nowej szkoły. Teren pod budowę szkoły ofiarowali: Jan Matula - Gumna 9 oraz Jan Górniak - Gumna nr 11. Założycielami Gminy szkolnej było 63 właścicieli gruntów: 14 z Gumien, 22 z Ogrodzonej, 27 z Zamarsk. Pozwolenie na budowę udzielił Śląski Wydział Krajowy w Opawie 21 grudnia 1861 r. Nowy budynek oddano do użytku 8 września 1863 r. Najwyższą władzą gminy szkolnej było zgromadzenie członków. Finansowanie oraz koszty utrzymania szkoły ponosili ewangelicy tych trzech wiosek. Szkoła posiadała dwa oddziały. Dzieci młodsze uczono pojęć religijnych, liternictwa, czytania, liczenia, pisania. W drugim oddziale dla starszych dzieci były przedmioty: religia, nauka, języka, pisownia, kaligrafia, geografia, przyroda, liczenie. Po 1870 r. poszerzono naukę o język niemiecki, czytanie,



pisanie, kaligrafię, geografę, historię naturę oraz rachunki. Utrzymywanie szkoły prywatnej było dla ewangelików dużym obciążeniem dlatego 11 sierpnia 1901 r. Zgromadzenie członków pod przewodnictwem ks. dr. Jana Pindora cieszyńskiego proboszcza uchwaliło likwidację prywatnej ewangelickiej szkoły ludowej w Gumnach. Udziały Zamarsk i Ogrodzonej zostały wypłacone. Od 26 września 1901 powstała szkoła publiczna. Koszty ponosiło państwo. Miejscem pochówku był cmentarz katolicki w Ogrodzonej do 1877, kiedy założono w Ogrodzonej cmentarz ewangelicki. Do 1901 pochowano 70 mieszkańców z Gumien. Ewangelicy z Gumien myśleli jednak o własnym cmentarzu. Dążenia spełniły się na zebraniu 22 lutego 1901 r., gdzie powołano ewangelicką gminę cmentarną. Parcelę pod cmentarz ofiarował Jan Matula Gumna 9, syn Jana który ofiarował parcelę pod szkołę w 1861 r. Na cmentarzu została wybudowana kaplica cmentarna. Poświęcenia cmentarza 7 sierpnia 1901 r. dokonał ks. dr. Jan Pindor. Codziennie rankiem, w południe i wieczorem mieszkańcy słyszeli dźwięki dzwonu. Niestety w czasie drugiej wojny 200 kg dzwon został odebrany na cele wojenne. W 1954 r. ewangelicy z wielką ofiarnością odnowili cmentarz, ogrodzenie siatkowe, bramy. Odnowiono budynek dzwonnicy oraz zakupiono nowy stalowy dzwon. Uroczystość poświęcenia nowego dzwonu 26 września 1954 dokonał ks. prof. Buzek. Przebieg nabożeństwa opublikowano w „Strażnicy Ewangelickiej” nr 22 z dnia 16-30 listopad 1954 r. W czerwcu 1956 r. odbyła się ostatnia lekcja dzieci. Od września 1956 r. przeszły do nowej szkoły w Krasnej. Budynek szkolny przeznaczono na cele religijne: naukę religii, zajęcia szkoły niedzielnej, zebrania młodzieżowe, spotkania oraz godziny biblijne. 9 września 1956 r. uroczystego otwarcia stacji kaznodziejskiej Cieszyńskiej Parafii dokonał ks. Oskar Michejda. Prezbyterem był od 1957 r. Adam Fryda. Z uwagi na wiek złożył rezygnację w dniu 24 marca 1977. Prezbyterem został Jan Fryda s. Adama. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku przeprowadzono remont generalny dawnego budynku szkolnego. W dniu 6 sierpnia 1981 powstała kaplicę poświęcił ks. Alfred Jagucki. Od tego czasu regularnie odbywają się nabożeństwa. W latach 2012/2013 pozyskano unijne finansowanie i odnowiono dzwonnice. 8 czerwca 2013 odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem ks. Tomasza Chudeckiego i ks. Alfreda Borskiego. Podobnie jak przed laty rozbrzmiewający dzwon wzywa do pracy informuje o porze obiadu, a wieczorem przypomina o kończącym się dniu i przygotowaniu się do snu.



Wieści Wyższobramskie

Budynek szkolny, a obecnie kaplica - filiał Parafii Cieszyńskiej. W 2021 r. odbyły się wybory, gdzie nowym prezbiterym w Gumnach został p. Szymon Dorda. Po 44 latach ofiarnej pracy, pełnej troski i zaangażowania na rzecz filiału gumiańskiego zakończył kadencję p. Jan Fryda.

Do dziś kaplica filiału przez te ostatnie 160 lat integruje społeczność ewangelicką. Wcześniej jako ewangelicka instytucja oświaty a obecnie jako szkoła Słowa Bożego. Materiały archiwalne Gumna.



40 lat chrześcijańskiej księgarni LOGOS/SŁOWO/WARTO

**Modlitwa w czterdziestolecie księgarni
Logos/Słowo/Warto zmówiona w wielkim
namocie w trakcie Tygodnia Ewangeliza-
cyjnego w Dzięgielowie, 2 lipca 2023 r.**

Boże, dziękujemy za Twój potężny LOGOS, w którym zawarta jest cała Twoja istota i mądrość, Twój plan dla całego świata i dla każdego z nas.

Dziękujemy też za „mały Logos”, który przez 14 lat był miejscem spotkań i modlitw, miejscem w którym można było nabyć Biblię, komentarz, dobrą książkę, kasetę, płytę, ale też usiąść na chwilę, wyciszyć się, porozmawiać o problemach, marzeniach i o... Tobie.

Dziękujemy za Twoje Słowo, które ma moc, by nas zbawiać, zmieniać i prowadzić. Dziękujemy za księgarnię Słowo, kontynuatorkę dzieła uczenia i rozjaśniania właściwej drogi życia poprzez kierowanie ku Tobie, Chryste, który jesteś prawdziwą światłością świata, by nikt nie musiał chodzić w ciemności.

Dziękujemy, Duchu Święty, że dalej prowadzisz tu, gdzie WARTO przychodzić, w to niewielkie miejsce przy Wyższej Bramie, w Cieszynie, niedaleko Kościoła Jezusowego, Szpitala Śląskiego, licznych szkół, w tym „Osucha”, „Kopera”, LOTE, Uniwersytetu Śląskiego i niedaleko... granicy z Czechami. Dziękujemy, że z różnych stron, z różnymi potrzebami, można tu było zawsze przyjść i warto teraz przyjść, bo warto czytać, uczyć się, warto słuchać, rozmawiać, warto żyć, warto kochać.

Dziękujemy, Boże za grupę młodzieży, która pół wieku temu wytrwale modliła się, żeby w miejscu, w którym sprzedawano alkohol, wódki i likiery, mogła

powstać księgarnia - rozdzielnia żywej wody. Dziękujemy, że wysłuchałeś tych modlitw i że woda życia rozlewana jest tu już ponad 40 lat.

Dziękujemy za organizatorów i opiekunów tego miejsca, bpa Szarka, pastorostwo Gajdaczów i Bruellów, Giemzów i Londzinów.

Dziękujemy za wszystkich pracowników księgarni Logos, Słowo i Warto, za licznych wolontariuszy, którzy pomagali w sprzedaży, pakowaniu i wysyłaniu tysięcy Biblii, Nowych Testamentów, Biblii dla dzieci, w organizowaniu stoisk, w trakcie różnych ważnych wydarzeń w życiu Twojego Kościoła.

Prosimy, bądź nadal inspiratorem, opiekunem i Panem księgarni przy Wyższej Bramie, tak, byśmy w jak najlicniejszym gronie mogli się kiedyś spotkać przy Bramie Najwyższej.



Obdarzaj osoby obecnie tu pracujące i wolontariuszy oraz wszystkich tu zaglądających, kupujących, rozmawiających, Twoją mądrością, mocą, zdrowiem, obfitym błogosławieństwem. Niech Tobie będzie cześć i chwała, Amen.

Marek Cieślak

Bóg sprawił, że teraz przez 40 lat podaje się tu „Wodę Żywą” i „Ziarno Słowa Bożego”, które trwa na wieki!

Płatne ogłoszenie jakie ukazało się w TVP - 1, dotyczące ilustrowanego Nowego Testamentu ukazało się 16 września 1986 r. (37 lat temu). Staszek K., który pracował w Niemczech, przekazał księgarni kwotę, która pozwoliła wyemitować to ogłoszenie w porze największej oglądalności. Księgarnia LOGOS w Cieszynie otrzymała tysiące zamówień na NT ilustrowany.

Musieliśmy postarać się o pomieszczenie gdzie byłyby pakowane Biblie i NT ilustr. Właśnie zwolniło się pomieszczenie w sąsiedztwie Logosu, magazyn intrologatormia p. Maliny. Później okazało się, że jest potrzebny jakiś środek lokomocji do transportu tysiąca paczek z Bibliami na pocztę. Zakupiliśmy wózek dwukołowy i problem został rozwiązany.

Jednak tym ogłoszeniem w TVP nie wszyscy byli ucieszeni i zadowoleni. Otrzymaliśmy telefon z Warszawy z Towarzystwa Biblijnego, gdzie pani dyrektor okazała swoje niezadowolenie, że projekt ten nie został z nią uzgodniony. Były to czasy, kiedy nie wszystko dawało się uzgadniać i konsultować, czy warto dany projekt realizować... Uwagi te przyjęliśmy z pokorą. Marek łagodzi temat ze wszystkich stron i powiodło się. Pan sprawił, że niedługo otrzymaliśmy duży transport Nowego Testamentu ilustrowanego. To były lata obfitości po okresie duchowej drętwoty i suszy. Chwała Bogu za ten błogosławiony czas w byłym sklepie monopolowym, gdzie kolejki po wodę ognistą sięgały kilkaset metrów!

Wiesław Radwański



OGŁOSZENIE W TV

<p>TELEWIZJA</p> <p>PROGRAM I</p> <p>6:15 Historia, M. V. - W Epizocie 6:30 Biblia, M. VI - Stronowe i bezkropki</p> <p>8:00 Dniem tygodnia 8:30 Dniem tygodnia 10:00 DT - Wiadomości 10:15 Jakiś - film fab. prod. rum. 11:00 Muzyczna, Dniem 11:30 "Na bezdrożach Azanelli" - "Kampania Polska, Singer" (I) 12:30 Jakiś - film fab. prod. rum. 13:30 TTV - Wiadomości 14:30 Jakiś - film fab. prod. rum. 15:30 DT - Wiadomości</p> <p>16:30 Akademia 17:30 Ciepła - informacja dla dzieci 17:45 Teletytuł 17:55 Teletytuł informator wydawn. 18:00</p> <p>18:30 "PRÓB" - program 19:00 Dniem tygodnia - Dniem tygodnia i rannego wiatru 19:30 Dniem tygodnia 20:00 Program 21:30 DT - Wiadomości 22:30 DT - Wiadomości</p>	<p>PROGRAM II</p> <p>6:00-11:00 Program redaktorów m. in. - "Wielki mędrzec wstąpił do "Przebieg" 11:30 Program dla dzieci - "W 12:00 "Kampania Polska" 13:00 "Kampania Polska" 14:00 "Kampania Polska" 15:00 "Kampania Polska" 16:00 "Kampania Polska" 17:00 "Kampania Polska" 18:00 "Kampania Polska" 19:00 "Kampania Polska" 20:00 "Kampania Polska" 21:00 "Kampania Polska" 22:00 "Kampania Polska"</p>
--	--

Program I TVP /dn.16.9.1986r./
godz.18.00
czas emisji: 45 sek. /kolor/
były 4 planse/ wykorzystano 3/.

Program w ramach:
"Televizyjny informator wydawniczy"

Redaktor programu:
dyr. programów słuchanych
Wiesław Naumowski

"Będę się przechadzał wśród was i będę waszym Bogiem,
a wy będziecie moim ludem" /3Mojsz.26,1 2/
"Bóg Chrystusa ustanowił ponad wszystkim Główna Kościoła,
który jest ciałem Jego, pełnił Tezę, Który sam wszystko
we wszystkim wypełnia" /Bfroz.1,22b-23/
16.9.86 r.

Nietypowe spotkanie Dyskusyjnego Klubu Propozycji

Beata Macura

Z okazji 100-lecia Ewangelickiego Diakonu Eben-Ezer, 20 czerwca 2023 roku do Dziegielowa przybyła liczna grupa członków Dyskusyjnego Klubu Propozycji (DKP) w składzie której byli również członkowie naszego oddziału Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego. Spotkanie zatem nietypowe dlatego, że była to sesja wyjazdowa i wyjątkowo odbyła się we wtorek i nie w COK „Dom Narodowy”. Celem wyjazdu do Dziegielowa było zapoznanie się z historią i dziełem Diakonu Eben-Ezer. Klubowiczów oprowadził po obiektach diakonackich i domach opieki gospodarz ks. Marek Londzin - duszpasterz diakonatu i proboszcz dziegielowskiej parafii, w asyście Siostry Przełożonej Ewy Cieślak.



Pamiętkowa tablica ks. Emila Gajdacza

Zwiedzanie rozpoczęło od Domu „Emaus II” złożeniem kwiatów pod tablicą upamiętniającą ks. Emila Gajdacza, długoletniego dyrektora Diakonu i Domów Opieki. W tym uroczystym akcie towarzyszyła diakon Helena Gajdacz – Jego małżonka oraz zamieszkali tam podopieczni. Proboszcz złożył modlitwę, a uczestnicy odśpiewali wspólnie pieśń „Ojcowski Dom”. Była to więc doskonała okazja do odwiedzenia znajomych, w tym byłej skarbnik naszego oddziału PTE pani Emilii Sosny i wręczenia jej kwiatów. Uczestnicy sesji mieli możliwość zwiedzania wszystkich obiektów Diakonu, czyli Kościoła, Domów Opieki Emaus I i Emaus II z kaplicami oraz Domu Sióstr Eben-Ezer. Z relacji uczestników dowiedziałam się, że dużym przeżyciem było spotkanie i możliwość odwiedzenia w pokojach sióstr diakonis, a szczególnie w pamięci pozostanie spotkanie z Jubilatką – stuletnią siostrą Henryką.



Przywitanie z panią Heleną Gajdacz

W kaplicy DO „Emaus I” wysłuchano bardzo ciekawej prelekcji, w której ks. Marek Londzin przedstawił historię i dzieło diakonu Eben-Ezer. Omówił działalność i rolę księdza seniora Karola Kuliśa w tworzeniu i w budowaniu od zarania



Wyrazy szacunku dla pani Emilii Sosnowej



Mile spotkanie członków oddziału PTE z byłą skarbnik oddziału Emilią Sosnową



Jak zwykle gościnny gospodarz

dzięcielowskiego kompleksu pomocowego. Wykład był obrazowany historycznymi zdjęciami i slajdami. Ciekawy pobyt w gościnnym Diakonacie zakończył podwieczorek - kawa, ciasta i kołaczki, którym towarzyszyły wspomnienia i wspólnie odśpiewane pieśni religijne, a macierzowcy zaśpiewali swój hymn „Płyniesz Olzo”. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe wydawnictwo jubileuszowe, całość zakończyła modlitwa księdza proboszcza i wspólnie złożona modlitwa pańska.

Grupie przewodniczył jak zawsze pełen energii działacz społeczny, prezes DKP, inicjator licznych projektów integracyjnych, p. Eugeniusz Raabe.



Podwieczorek w Emaus I



Kwiaty dla siostry przełożonej



Uczestnicy w czasie wykładu ks M Londzina



Chwila zadumy w kościele



W kaplicy Domu Sióstr



Znany i mniej znany - poznajmy się lepiej



Ostatnio udało mi się spotkać kilku uczestników sesji wyjazdowej Dyskusyjnego Klubu Propozycji Macierzy ZC do Dzięgielowa i wysłuchać ich ciekawych opinii i słów uznania, które rozmówcy kierowali do organizatora tej sesji, prezesa p. Eugeniusza Raabe. Zachęciło mnie to do przeprowadzenia z prezesem wywiadu.

Beata Macura: *Panie Eugeniuszu ostatnio rzadko się widujemy i dawno nie dostarczył Pan materiału do redakcji. Zauważam pańską mniejszą aktywność w wydarzeniach społecznych i kulturalnych.*

Eugeniusz Raabe: Istotnie trafnie pani zauważyła, stan mojego zdrowia podupadł, a szczególnie dokuczliwa jest prawie całkowita utrata wzroku, która nie pozwala mi na wiele, uciążliwa jest niemożność czytania, pisanie i swobodnego poruszania się. Boleję bardzo nad tym, że również rzadziej uczestniczę w nabożeństwach i wydarzeniach kościelnych, wtedy pozostaje mi przekaz internetowy. To przecież bardzo wielka różnica w przeżyciach i doznaniach. Podobnie wygląda sprawa uczestnictwa w spotkaniach naszego oddziału PTE. Staram się być przydatny w moim kole nr 2 - Mały Jaworowy MZC, ale już nie jako Prezes, ale Honorowy Członek. Jedno, co mnie podtrzymuje na duchu, to prowadzony przeze mnie Dysku-



Izabela Kula - Izrael na własną rękę 18.12.2019



Elżbieta Holeksa Malinowska i Stanisław Malinowski - Liryczne rozmowy duetu małżeńskiego 25.04.2023

syjny Klub Propozycji w Domu Narodowym.

BM: *No właśnie, w Informatorze Kultu-
ralnym Miasta i w Wiadomościach Ratuszowych
jak i w internecie można wyczytać o comiesięcz-
nych spotkaniach w DKP. Od kiedy Pan prowadzi
te zajęcia?*

ER: Sam niedowierzam, że to trwa już 18 lat, od roku 2005, kiedy Klub założyłem w Osiedlu Podgórze, a Rodzicami Chrzestnymi byli Jadwiga i Władysław Oszeldowie. Najstarszy piszący redaktor na świecie Władysław Oszelda, propagator i twórca tego typu klubów dyskusyjnych cieszył się niezmiernie, że powołałem nowy klub, który zdaniem nestora miał być mostem łączącym ludzi, możliwością wymiany poglądów i spotkań integracyjnych. Powiedział wtedy „Pan będzie moim następcą”, w co trudno było mi w tedy uwierzyć, ale tak się rzeczywiście stało.

BM: *I cały czas Klub działał w „Osiedlu Podgórze” czyli na tzw. Banotówce?*

ER: Początkowo spotykaliśmy się w małej salce Rady Osiedla, a później w nowo powstałym Osiedlowym Centrum Kultury i Rekreacji (OCKiR), ale kiedy zauważyłem, że coraz więcej uczestników spotkań klubowych jest spoza osiedla, poczyniłem starania o przeniesienia DKP do COK „Dom Narodowy”.

BM: *Czy natrafił Pan na jakieś przeszkody z tą przeprowadzką?*

ER: Bardzo zasadne pytanie, ponieważ DKP prowadzony od zarania przez redaktora Władysława Oszeldę działał właśnie w „Naszym Kąciku” w Domu Narodowym. Później z nieznanego dla mnie powodów został z Domu Narodowego usunięty, a spotkania odbywały się w administracji SM „Cieszynianka”. Dopiero po zmianie dyrekcji Domu Narodowego, już przy pierwszym moim spotkaniu z dyr. Adamem Cieślarem, na moją prośbę o umożliwienie powrotu do COK, momentalnie wyraził zgodę i zapowiedział współorganizowanie tych spotkań, i tak jest do dziś. „Dom Narodowy” oprócz sali, wyposażenia technicznego, reklamy w lokalnych mediach, zapewnia kawę i herbatę na nasze spotkania. Całość koordynuje kierownik działu kultury Łukasz Bielski.

BE: *To Panie Eugeniuszu ile takich spotkań już się odbyło?*



Prezes w akcji



Marta i Karol Roszkowie Czytelnia w Wędrzyni ostoja polskości - przeszłość i teraźniejszość; 17.05.23



Klubowicze po wykładzie przed Domem Narodowym

ER: W sumie 209 spotkań, w tym trzy sesje wyjazdowe (do Wisły, Dzięgielowa) i pięć spotkań poza siedzibą (w Kościele Jezusowym, Cieszyńskim Teatrze, Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Muzeum Drukarstwa i Książnicy Cieszyńskiej). Można powiedzieć nieprzerwanie w trzecią środę każdego miesiąca, bez przerwy wakacyjnej. Jedyny poważny przestój był w okresie pandemii.



Władysława Magiera Rok prof. Józefa Buzka w Województwie Śląskim ; 19.07.2023

BM: Czy Pan dysponuje zestawieniem dotychczas odbytych spotkań – prelekcji?

ER: Oczywiście, mam spis chronologiczny wszystkich spotkań jak również prowadzona jest kronika fotograficzna, która wymaga uzupełnień, czuwa nad tym była sekretarz Koła p. Krystyna Szabesta.

BM: Czy mogłabym się zapoznać z tym wykazem prelegentów i tematyką prezentowanych wykładów?

ER: Oczywiście tak, będę bardzo wdzięczny, jeżeli pani redaktor podzieli się ze mną uwagami i spostrzeżeniami.

BM: Zauważyłam, że stara się Pan dobierać tematykę aktualną – „będącą na czasie” i w związku z tym właściwych prelegentów. Stwierdzam, że wykładowcami były osoby różnych profesji, bardzo znane lub mniej znane, których osiągnięcia zapewne chciał Pan przedstawić słuchaczom. O ile się nie pomyliłam, to prelegentów było około 180, z tym, że niektórzy występowali po kilka razy.

ER: I to jest trafne Pani spostrzeżenie. Tematyka prelekcji jest bardzo różnorodna, dbam o to, aby spotkania i wykłady były apolityczne (co nie zawsze jest do końca możliwe), prowadzone w duchu ekumenicznym i zaspakajały zgłaszane przez uczestników zainteresowania. Oczywiście nie jest mi obojętna tematyka związana z naszym Kościołem i osobami zasłużonymi dla Niego i Ziemi Cieszyńskiej.

BM: Czy może Pan zdradzić w jaki sposób Pan dociera do przyszłych prelegentów?



Jerzy Wałga 150 lat cieszyńskiego rusznikarstwa, 18.01.23



Irena Kwaśny Cieszyńska Madonna historia odkrycia; 16.08.2023

ER: Nigdy nie miałem problemów w nawiązywaniu kontaktów. Bardzo pomocna była moja działalność w samorządzie, zarówno w spółdzielni mieszkaniowej jak i w Radzie Miasta. Również spotkania parafialne podsuwały różne możliwości w przygotowaniu ciekawych tematów, w podaniu osób bliskich, znajomych czy nowo poznanych przyjaciół. Odrębny rozdział mogą stanowić kontakty z Zaolziem, gdzie również mam wielu przyjaciół, nie mówiąc o krewnych, boć

przecież tam się urodziłem. Nasze Koło Macierzy ma długoletnie kontakty z PZKO w Wędryni i stamtąd również czerpię tematy prelekcji i doбирам wykładowców. To pozwoliło na stworzenie cyklu „Zaolzie w Klubie”.

BM: *Czy może Pan zdradzić, jakie honorarium otrzymują prelegenci?*

ER: I tu jest, muszę przyznać, coś niesamowitego. Nie tylko, że nie spotkała mnie odmowa ze strony osoby, której proponowałem prelekcję, to nigdy nie padała kwestia honorarium pieniężnego. Wszyscy robią to za „Bóg zapłać”. Jedynie Koło Macierzy funduje upominek w postaci bombonierek lub książki.

BM: *Czy Pan, jako prezes, chciałby w szczególności podkreślić udział któregoś z prelegentów?*

ER: To jest wprost niemożliwe, gdyż wszystkim jestem niezmiernie wdzięczny i zobowiązany za ich przychyłność i bezinteresowność. Niejednokrotnie musieliśmy kontaktować się po kilka razy, gdyż były trudności z ustaleniem wolnego terminu wykładowcy, ale zawsze znajdowali czas. Byli i są wśród nich przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki, profesje technicznych, sportu i turystyki, pisarze, poeci i przedstawiciele duchowieństwa różnych wyznań. Warto

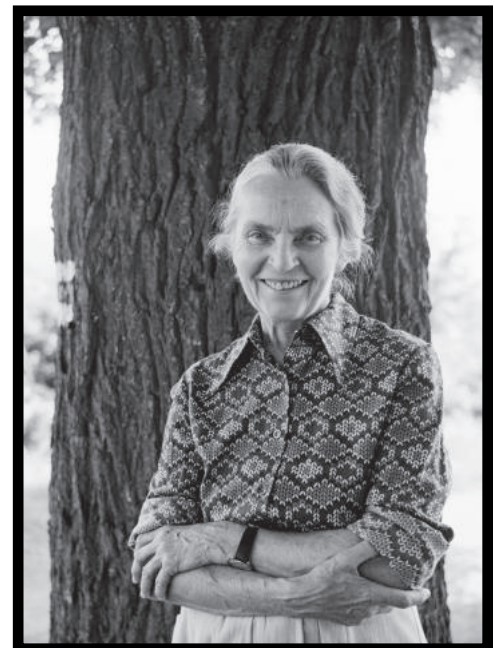
podkreślenia jest to, że byli wśród nich prelegenci z innych krajów: Brazylii, Rosji, Kanady, Czech i Stanów Zjednoczonych. Nie mogę oprzeć się pokusie żeby nie podać kilka nazwisk osób, które występowały w klubie wielokrotnie i przyciągały bardzo dużą frekwencję. Przede wszystkim pani Władysława Magiera, która dwunastokrotnie prezentowała ciekawe postacie i wydarzenia historyczne, została mianowana „Królową DKP”. Niesamowitym powodzeniem i sympatią cieszyły się wykłady prof. Daniela Kadłubca, w pamięci zachowamy kilka wykładów niezapomnianego red. Tadeusza Kopoczka, a spośród duchownych ks. prof. Józefa Budniaka i ks. Marka Londzina. Wszystkim bez wyjątku wykładowcom – prelegentom z całego serca serdecznie dziękuję i przepraszam, że nie wymieniam ich wszystkich imiennie, ale pozostają ich wykłady w pamięci słuchaczy. Liczę na dalszą, dobrą współpracę w przyszłości. Na zakończenie chciałbym podzielić się jeszcze jedną refleksją i konstatacją, iż wielką satysfakcją sprawia mi fakt, iż zarówno wśród wykładowców jak i uczestników klubowych spotkań jest wielu macierzowców i moich współwyznawców.

BM: *Bardzo dziękuję za udzielenie tak wyczerpujących informacji o Klubie, który działa tak długo i bez większego rozgłosu. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.*

Na niebie gwiazdy...

Panteon Górnos Śląski w Katowicach jest nową instytucją kultury – multimedialnym nowoczesnym muzeum – której celem jest pokazanie kulturowego i społecznego bogactwa Śląska, przybliżenie życiorysów i osiągnięć postaci „stela”. Sylwetki osób prezentowane są w sposób elektroniczny, na poszczególnych stanowiskach zawarte są szczegółowe biogramy, zdjęcia i filmy poświęcone upamiętnionym osobom. 24 czerwca 2023 roku Panteon Górnos Śląski obchodził pierwszą rocznicę działalności. W trakcie tej uroczystości w poczet Panteonu zostały wprowadzone kolejne osoby, w tym również pochodzące z naszego środowiska.

W poczet wielkich osobowości naszego regionu została wprowadzona Helena Molak, z domu Niemiec, pochodząca z luterańskiej rodziny chłopskiej [ur. 30.04.1921 w Golezowie – zm. 2.04.2012 roku w Cisownicy]. Ojciec, Paweł Niemiec, był znanym na Śląsku Cieszyńskim działaczem Ruchu Ludowego, należał do bliskich i zaufanych współpracowników Wincentego Witosa. Z czasem w obszar współpracy włączyła się córka - nastoletnia Helena. A był to czas



trudny i niepewny dla odradzającego się po 123 latach Państwa Polskiego. Wymagał zmiany wielkiej, głębokiej i trwałej. Nie brakowało jednak ludzi mądrych, o wielkich sercach i hartie ducha, dla których słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna nie były tylko pustymi hasłami. Słowa te przekuwali oni w konkretne czyny, rzucając nieraz na szalę swoje życie.

Po latach we wspomnieniach Helena Niemcówna-Molakowa tak opisywała ten czas: „Jak daleko sięgam pamięcią, dom nasz zawsze przepojony był atmosferą żywych społecznych i politycznych zainteresowań. Trudno mi sobie wyobrazić, by mogło być inaczej. I chociaż to związanie bez reszty ojca, a poprzez niego nas wszystkich, z życiem społecznym i politycznym kraju stało się przyczyną jego i naszej rodzinnej tragedii, myślę, że gdyby trzeba było jeszcze raz decydować i wybierać, nikt z nas nie wybrałby drogi innej. Udział w walce o prawa obywatelskie szerokich mas chłopskich, o możliwość kształtowania i przekształcenia życia społecznego nadawał sens i wartość życiu osobistemu, był źródłem kłopotów i niebezpieczeństw, ale równocześnie przynosił satysfakcję, rodził poczucie własnej godności.”

Kiedy po procesie brzeskim Wincenty Witos udał się na emigrację do Czechosłowacji, powstała konieczność stałego przekazywania informacji pomiędzy prezesem Stronnictwa Ludowego a ludowcami w Polsce. W tym czasie Helena Niemcówna została kurierką Wincentego Witosy. Przewoziła listy i dokumenty oraz stenografowała wiadomości ustne. Te kontakty z Witosem – trzykrotnym premierem Polski – kształtowały charakter i światopogląd Heleny. Znalazło to wyraz w trudnych czasach drugiej wojny światowej – na te lata przypada chwalebna karta w jej życiorysie. Helena Niemcówna działała w strukturach Stronnictwa Ludowego „Roch” – Ruch Oporu Chłopów, była łączniczką Ruchu Ludowego pomiędzy Śląskiem Cieszyńskim, a Krakowem, kolportowała pismo dla kobiet „Jutrzenka”, współpracowała z Biurem Oświatowym przy delegaturze Rządu w Krakowie, rozdzielając i dostarczając fundusze zapomogowe dla nauczycieli ze Śląska Cieszyńskiego. Angażowała się również w dostarczanie żywności dla Żydów w cieszyńskim getcie (mieszczącego się w budynku przy obecnej ulicy Stawowej). Od sierpnia 1941 roku była zaangażowana w pracę działaczy Batalionów Chłopskich, przekazujących dla więźniów niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz żywność oraz lekarstwa, pozyskiwane od lekarzy z cieszyńskiego szpitala. Warto dodać, że w tej grupie jedną z najważniejszych postaci

była ewangelicka diakonisa Rachela – Anna Szalbót z Wisły.

Pierwsze lata po wojnie to czas dużego znaczenia Polskiego Stronnictwa Ludowego. Stronnictwo tworzyło siłę polityczną reprezentującą naród polski, zdolną odnieść zwycięstwo w demokratycznych wyborach. To spowodowało represje wobec działaczy Ruchu Ludowego. Z tego okresu datują się spotkania Heleny Molak z wieloma wybitnymi postaciami, w tym również z premierem Polski Stanisławem Mikołajczykiem. Niestety, historia potoczyła się tak, że dopiero po czterdziestu latach Witosowy ruch ludowy odrodził się na nowo. Helena Molak aktywnie wtedy działała na rzecz jedności Ruchu Ludowego.

Walka o ideały, o prawa ludzi, wolność, przynależność do Polski, dla wielu przyjaciół i znajomych Heleny Molak skończyła się tragicznie. Dla niej los okazał się łaskawy. Po wojnie wyszła za mąż za poznanego w czasie konspiracji cieszyńsiaka Adolfa Molaka, w późniejszych latach docenta pedagogiki na Uniwersytecie Śląskim. Wzięli ślub w Kościele Jezusowym, mieli dwoje dzieci. Helena Molak doczekała się wnuków i prawnuków. Przez całe życie opiekowała się bliskimi. Końcówkę życia spędziła w Cisownicy, zmarła w wieku 91 lat. I kiedy wiatr historii powiał z Cieszyńskiej Ziemi ku stolicy Górnego Śląska, gdzie postać Heleny Molak zabłysła na Śląskim firmamencie bogactwem czynu, możemy podnieść głowę ku górze i się zadumać nad tą przeszłością, aby uczynić ją choćby w niewielkiej części - swoją przyszłością. Żeby żyć dla swej ziemi czynem i miłością!

Obecnie, w historycznej konstelacji Panteonu, zawartych jest 205 życiorysów wybitnych osób, które z urodzenia bądź z wyboru związały swoje życie ze Śląskiem. Jest tam też upamiętnionych wielu ewangelików i osób ze Śląska Cieszyńskiego. Warto wymienić biskupa Andrzeja Wantułę, księży Karola Kulisza i Karola Kubisza, Matkę Ewę z Miechowic, Stanisława Hadynę, Zofię Kirkor-Kiedroniową, ministra Józefa Kiedronia, Stefanię Michejdową, dyrygenta Karola Stryję, architekta Tadeusza Michejdę, rzeźbiarza Jana Hermę. Inicjatorem upamiętnienia Jana Hermy i Heleny Molak w Panteonie Górnośląskim jest Jakub Staroń – Kierownik Muzeum Sarkandrowskiego w Skoczowie.

Helena Olczak-Woltman i Jakub Staroń

Z posiedzenia Rady Parafialnej

Piąte posiedzenie Rady Parafialnej w 2023 roku odbyło się 13 czerwca 2023 roku. Członkowie Rady Parafialnej gościli w filiale w Markłowicach. Przed rozpoczęciem oficjalnych obrad na radnych czekał grill i piękna pogoda, co pozwoliło spędzić pierwszą część spotkania w podcieniach markłowickiego kościoła. Następnie członkowie Rady Parafialnej przeszli do sali parafialnej, aby rozpocząć oficjalną część posiedzenia. Do omówienia było wiele istotnych spraw, przez co posiedzenie było długie i niezwykle wyczerpujące.

Głównym tematem czerwcowego spotkania było Trzynaste Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luteranckiej, które odbędzie się w dniach 13-19 września 2023 roku w Krakowie. Jest to niezwykle ważne wydarzenie, jedno z takich, które przeżywamy tylko raz w życiu. W Zgromadzeniu Ogólnym ŚFL udział weźmie kilkuset delegatów oraz kilkuset obserwatorów z całego Świata. Koncepcja całego wydarzenia opracowywana jest w Genewie. Oficjalne rozpoczęcie odbędzie się w środę 13 września 2023, międzynarodowym nabożeństwem inauguracyjnym o godzinie 9:00, w którym także chcemy uczestniczyć. Wstępnie zadeklarowano, że przyjmimy 30 delegatów, którym zaprezentowana zostanie nasza Parafia, największa w całym Kościele Ewangelicko – Augsburskim w RP z wszystkimi jej walorami. Nabożeństwo w niedzielę 17 września 2023 będzie jedynym nabożeństwem w całej Parafii. Prowadzone będzie w tradycyjnej niedzielnej formie i potrwa maksymalnie 90 minut. Już teraz apelujemy do wszystkich o mobilizację, abyśmy jako gospodarze wypełnili Kościół Jezusowy do ostatniego miejsca. Zarezerwujmy sobie tę niedzielę, aby ten czas spędzić z gośćmi. Dla delegatów oprócz udziału w nabożeństwie przewidziano także program popołudniowy przedstawiający bogatą historię naszej Parafii oraz Muzeum Protestantyzmu i szkoły ewangelickie. Do organizacji wszystkich przedsięwzięć związanych z wizytą delegatów Zgromadzenia Ogólnego ŚFL powołano specjalną komisję z ramienia Rady Parafialnej.

Mimo, iż przed nami wakacje, to przed naszą Parafią także wiele ważnych wydarzeń w okresie wakacyjnym i zaraz po nich. Rada Parafialna przychyliła się do wniosków, które wpłynęły i pod-



jęła decyzję o dofinansowaniu kosztów przejazdu wnioskujących grup i chórów działających w naszej Parafii, które reprezentują nas na zewnątrz. Okres wakacji to także czas organizacji Tygodni Dobrej Nowiny. Dlatego aby zapewnić interesujący, ciekawy i zachęcający program dla najmłodszych, Rada Parafialna przewidziała dotację do kosztów organizacji TDN. Najintensywniej zapowiada się wrzesień, gdzie oprócz ww. wizyty delegatów Zgromadzenia Ogólnego ŚFL, odbywać się będą dziękczynne nabożeństwa na Święto Żniw oraz pamiątki poświęcenia naszych kościołów. Znakomity jubileusz 150 lat obchodzić będziemy w Gumnach. Uroczyste nabożeństwo odbędzie się w niedzielę 25 września 2023 roku, podczas którego kazanie wygłosi ks. bp Jerzy Samiec. Ze względu na uroczysty charakter tego święta odwołane zostaną nabożeństwa w okolicznych filiałach, czyli w Ogródzonej, Zamarskach i Krasnej.

Ważnym i nieodłącznym elementem każdego posiedzenia Rady Parafialnej są remonty i bieżące utrzymanie nieruchomości należących do Parafii. Lista potrzeb jest ogromna, ale środki są ograniczone. Do najpilniejszych i najpotrzebniejszych obecnie zadań należy remont attyki na budynku, w którym mieści się kancelaria parafialna, remont bramy na cmentarzu przy ulicy Bielskiej oraz modernizacja schodów do kościoła w Bażanowicach. W tym celu potrzebne jest zapewnienie wystarczających środków pieniężnych, które w większości są pozyskiwane z ofiar i dobrowolnych datków na konkretne cele. Rada Parafialna analizowała także możliwości pozyskania zewnętrznego finansowania, takie jak dotacje i dofinansowania z różnych



programów wsparcia. W tym zakresie ważne jest także przygotowanie czasochłonnej, szczegółowej i kosztownej dokumentacji. Niejednokrotnie także borykamy się z problemem znalezienia odpowiedniego wykonawcy. Rozpatrzono i przeanalizowano także inne wnioski, które wpłynęły do Rady Parafialnej.

Sekretarz: Lukasz Pietroszek

Dyrektor, nauczyciel, mentor

Niecały rok temu odprowadziliśmy na ziemię cmentarną człowieka bardzo zasłużonego dla zboru ewangelickiego w Zamarskach, jak i miejscowej społeczności wiejskiej - Rudolfa Mizia. Jestem przekonana, że jego osoba zasługuje na wspomnienie, zważywszy na to, iż rozpoczyna się rok szkolny, a on przez całe swoje życie pełnił funkcję nauczyciela. Prywatnie był dobrym, ale wymagającym ojcem, troskliwym dziadkiem i pradziadkiem. Dał się zapamiętać z jednej strony jako niezwykle dobry, uczynny człowiek, a z drugiej jako rygorystyczny, wymagający i sprawiedliwy nauczyciel z wpojonym ewangelickim etosem pracy.

Z biegiem lat dane mi było na różnych płaszczyznach współpracować ze śp. Rudolfem Mizią. Do samego końca odczuwałam wielki respekt i obdarzałam go niezwykłym szacunkiem. Był moim nauczycielem geografii. Bardzo rygorystyczny, solidnie podchodzący do swojej pracy - misji, która została mu powierzona. Pełnił funkcję dyrektora szkół podstawowych przez wiele lat w Dę-



Rudolf Mizia

bowcu i kilka w Zamarskach. Moje spotkanie z p. Rudolfem rozpoczęło się w szkole podstawowej. Wtedy odbierałam go jako bardzo oschle-

Wieści Wyższobramskie

go, dokładnego, solidnego, skrupulatnego, bezwzględnego, skrzętnie podchodzącego do zadania. Zawsze przygotowany do lekcji i oczekujący tego samego od uczniów. Pamiętam odpytywania przy mapie, ogromny stres, który nam towarzyszył i paraliżował, a tu trzeba było się wykazywać jak najlepszą wiedzą. Piękne lata i piękne wspomnienia. Wówczas, nie wiem dlaczego, ale cała nasza klasa była zorganizowana w ten sposób, że dziewczyny musiały siedzieć z chłopcami, nie mam pojęcia, co wpłynęło na taką decyzję nauczyciela - wychowawcy, którym wówczas była p. Krystyna Penkała. Tak też było na lekcji geografii. Pamiętam, jak siedziałam z kolegą Mariuszem, bardzo się stresowaliśmy przed odpytywaniem przy mapie.

Dokładnie pamiętam moment, kiedy religia została przeniesiona z salki parafialnej do szkoły, był rok 1990, a my byliśmy wówczas w 6 klasie. Ogromny szok i niedowierzanie, dlaczego lekcje religii mają się odbywać w budynku szkolnym, a nie w salce w kościele, która miała swój niepowtarzalny klimat, była przyjemna i wiązały się z nią liczne wspomnienia. Ówczesny proboszcz parafii cieszyńskiej, ks. Jan Melcer, wydelegował p. Bronisławę Wiecheć i p. Rudolfa Mizia na katechetów – nauczycieli lekcji religii, które do tego momentu odbywały się w salach kościelnych i prowadził je ks. Emil Gajdacz - nasz opiekun. Wówczas p. Bronisława i p. Rudolf byli już na emeryturze i podjęli się nie lada zadania. Lekcja wydawałoby się łatwa, przyjemna, a jednak byliśmy mocno szlifowani. Od pierwszej lekcji musiałam grać na keyboardzie i akompaniować przy śpiewanych pieśniach. Jedną z pierwszych piosenek ze śpiewnika, której musieliśmy się nauczyć, a ja musiałam przygotować partię muzyczną na keyboardzie, była pieśń pt. „Gdy na ten świat”. Jest to przepiękna pieśń, ilekroć jest gdzieś śpiewana, momentalnie przypomina mi się okres nauki szkolnej i nasz nauczyciel, p. Rudolf Mizia.

Cudowne lata, piękne wspomnienia i niezwykły człowiek, z którym kolejną przygodę miałam już jako dyrygentka chóru męskiego. Wówczas p. Mizia - założyciel i inicjator chóru męskiego w Zamarskach - zaproponował mi przejęcie pałeczki dyrygenta i tak się stało - podjęłam się tego zadania. Był to niezwykle czas pełen wyzwań, niespodzianek i nieraz też zwątpienia, no bo dlaczego taka „smarkuła” ma nami dyrygować – miałam wówczas 19 lat. Były różne sytuacje, jednak jedno było piękne, mianowicie to, że mogliśmy wspólnie działać, śpiewać i przez to chwalić Boga. Wówczas moim mentorem był p. Mizia, to od niego otrzymywałam wiele cennych wskazówek, to on cierpliwie podchodził do każdego zadania, które zostało nam zlecone, to na nim zawsze mogłam



Wiosenny Zjazd
chórów;
chór Męski
z Zamarsk



Pamiętka Założenia Kościoła w Zamarskach; 18 czerwiec 2006 rok



Pamiętka Założenia Kaplicy w Gumnach; 2005 rok



Wiejskie biesiadowanie, występ Męskiego Zespołu Śpiewaczego
pod batutą Rudolfa Mizi

polegać i w nim zawsze mogłam otrzymywać wsparcie. Podsuwał piękne, tematyczne pieśni, które sam przepisywał, wybierał, proponował, zawsze chętny do pomocy, doradzenia czy zastąpienia, jeżeli była taka potrzeba. Zawsze gotowy do działania, pomocy i, co najważniejsze, do służby. Oprócz miejsc, gdzie było mi dane z nim współpracować na niwie kościelnej, był również dyrygentem wiejskiego zespołu śpiewaczego działającego przy OSP Zamarski. Organizował spotkania rocznicowe wsi Zamarski. Wyćwiczył bardzo wiele sztuk, które były chętnie oglądane w Zamarskach jak i w innych miejscowościach. Można było by rzec: człowiek orkiestra, samouk pod względem muzycznym, do czego dochodził samodzielnie ciężką, ale efektywną pracą. Przy tym wszystkim bardzo skromny i uczynny. Leżały mu na sercu nawet te najmniejsze sprawy związane ze szkołą, parafią czy wioską. Służył i działał na Niwie Pańskiej jak i świeckiej. Często pomagał osobom, które tego potrzebowały.

Współpraca miała również wymiar służbowy. Otóż przez wiele ostatnich lat p. Rudolf przesyłał do

redakcji różne tłumaczenia z języka niemieckiego. Były to wiersze, anegdoty, eseje oraz artykuły z wydarzeń parafialnych. Było tego sporo, po dzień dzisiejszy Redakcja posiada spory zasób materiałów, które będą na bieżąco wykorzystywane. Krótco przed śmiercią przygotował wspomnienie kuzyna, jego życzeniem było opublikowanie go początkiem roku 2023, ukazało się ono w numerze marcowym, z pewnością ku zaskoczeniu wielu, skąd artykuł osoby, której nie ma już dawno wśród nas. Pan Rudolf był człowiekiem bardzo pracowitym, do samego końca odczuwał potrzebę służenia, przekazywania cennych wartości życia i nie zapominania o naszych przodkach.

Pan Rudolf przez wiele lat prowadził kronikę parafialną filiału Zamarski i kronikę wiejską. Wydał wiele publikacji i artykułów.

„Nie umiera ten kto trwa w pamięci żywych”.

Beata Macura



Z okazji jubileuszu **30**-lecia **LOTE**

Komitet Organizacyjny zaprasza wszystkich absolwentów i sympatyków naszego Liceum na

bal jubileuszowy

GDZIE: **hotel Jaskółka w Ustroniu**

KIEDY: **sobota, 23 września 2023 r. godz. 20.00**

Gwarantujemy wspaniałą muzykę, pyszną kuchnię oraz atmosferę wspomnień!

Koszt: **150 zł** od osoby. Zgłoszenia w sekretariacie LOTE lub przez e-mail: lote@teczyn.pl
Wpłaty najpóźniej do 5.09.2023 r. na konto: 56 1750 0012 0000 0000 3372 1242 BNP Paribas z dopiskiem

30 lat LOTE

- **11.00 – 13.00:** uroczyste nabożeństwo w Kościele Jezusowym połączone z koncertem jubileuszowym m.in. ARTIS SYMPHONY ORCHESTRA
- **13.00:** spotkanie „przy kawie” w budynku Szkoły

DODATKOWE INFORMACJE
w sekretariacie LOTE
(tel. +48 33 852 12 37)

Śpiew i muzyka



I KONCERT W RAMACH VI EDYCJI FESTIWALU KONCERTY WYŻSZOBRAMSKIE

Joanna Lazar-Chmielowska

W dniu 09.07.2023 odbył się I koncert w ramach Festiwalu Koncerty Wyższobramskie.

Zebranych słuchaczy w Kościele Jezusowym w Cieszynie przywitał ks. proboszcz Marcin Brzóska oraz dyrektor artystyczny Wojciech Wantulok.

Utwory improwizowane zaprezentowali Michał Markuszewski i Damian Skowroński.

Michał Markuszewski - absolwent warszawskiej Akademii Muzycznej im. F. Chopina, organy (Jochima Grubicha), fortepian (Kazimierza Gierżoda). W 2007 roku ukończył studia o specjalizacji - improwizacja organowa na Uniwersytecie w Berlinie, a w 2008 roku studia podyplomowe w Hochschule für Musik w Würzburgu.

Od 11 lat roku jest wykładowcą na Wydziale Muzyki Kościelnej Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Laureat: II nagrody w konkursie Polskiej Muzyki Organowej XX wieku w Legnicy (1998), I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Muzyki Organowej w Rumi (2000), III miejsca na Międzynarodowym Konkursie Organowym w Zurychu - Wiedikon (2007). Wystąpił z ponad 600 recitalami w prestiżowych salach koncertowych oraz na kilkudziesięciu międzynarodowych festiwalach w Polsce, Europie, jak również i w Stanach Zjednoczonych, Hong-Kongu oraz na Syberii.

Damian Skowroński - ukończył studia na kierunku Muzyka Kościelna na Uniwersytecie Muzycznym im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Brał udział w programie Erasmus+, w ramach którego kształcił się w Instytucie Muzyki Kościelnej, w Universität der Kün-



ste w Berlinie. Po zakończeniu stypendium podjął regularne studia na tejże uczelni, na kierunku Improwizacja Organowa, uzyskując dyplom licencjacki, a następnie magisterski. Oprócz cyklicznej edukacji brał także udział w licznych kursach z zakresu interpretacji oraz improwizacji organowej. Kilukrotnie stypendysta Rektora UMFC, Miasta Stołecznego Warszawy, Dongsan Research Foundation oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Laureat II Miejsca na I Międzyuczelnianym Konkursie Improwizacji na Instrumentach Klawiszowych (Katowice, 2017).



Od 2020 roku pracuje jako organista Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Trójcy w Warszawie. Od 2017 roku zatrudniony jest na stanowisku asystenta na Wydziale Muzyki Kościelnej Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. W zeszłym roku obronił z wyróżnieniem rozprawę dokorską zatytułowaną „Akompaniament liturgiczny i improwizacja organowa jako środki wyrazu artystycznego muzyka kościelnego”.

Program: Michał Markuszewski - Preludium pro Organo Pleno (w stylu barokowym); Opracowanie chorałowe "Co czyni Bóg, jest dobrze tak" (w stylu barokowym); 3 szkice romantyczne; Méditation.

Damian Skowroński - Partita chorałowa nt. "Co czyni Bóg, jest dobrze tak" (improwizacja w stylu niemieckiego baroku); Sonata na tematy pieśni ewangelickich (improwizacja w stylu romantycznym).

Koncert muzyki improwizowanej zawsze zapewnia odbiorcom poczucie zaskoczenia. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć kolejnych fraz ani dynamiki czy artykulacji. W związku z tym prezentowane linie melodyczne słuchacze mogli odebrać jako utwory o sensownej całości albo z drugiej strony mogły być czymś abstrakcyjnym. Choć w tym roku soliści udzielili słuchaczom wskazówek, np. że prezentowane utwory będą w stylu barokowym lub romantycznym. Ta informacja była niezwykle pomocna w odbiorze. Tak czy inaczej musieliśmy być bardzo skupieni i starać się podążać za inwencją artystów.



Michał Markuszewski - Preludium pro Organo Pleno (w stylu barokowym) – w tym utworze mogliśmy odnaleźć nieustanny ruch i delikatne kontrasty. Dzięki wiedzy, że będzie to utwór w stylu barokowym czuliśmy się bezpiecznie i jestem pewna, że słuchaliśmy bez jakichkolwiek obaw.

Ten utwór szalenie harmonijnie wprowadził nas w atmosferę koncertu improwizacji.

Potem słuchaliśmy - Opracowania chorałowego pieśni „Co czyni Bóg, jest dobrze tak” (w stylu barokowym). Po krótkim wstępie rozpoznaliśmy melodię pieśni; później motyw mogliśmy odnaleźć w partii pedałowej, gdzie tematowi towarzyszył ustawiczny akompaniament. Geneza tej pieśni jest bardzo ciekawa. Źródła internetowe podają - „Jedna z hipotez na temat powstania śpiewu mówi, że tekst do niego został napisany przez Samuela Rodigasta dla swojego chorego przyjaciela, Severusa Gastoriusa, który następnie skomponował (ciągle będąc chorym)” <https://musicamsacram.pl/spiewnik/1572-wszystko-dobrze-co-bog-czyni>

Następnie solista wykonał 3 szkice romantyczne. Jako że nie podał tematów tych szkiców niezwykle wsłuchiwaaliśmy się w przebieg spontanicznych kompozycji. Było tajemnicze piano, zróżnicowane rejestracje, potężne brzmienia, które w końcu ułożyły się w konkretne melodie. 3 szkice romantyczne też były oparte na motywach pieśni ewangelickich „Niech strzeże nas Bóg”; „Panie połącz nas”, „Jezu ma radości”. Wszystkie rozpoznaliśmy. Ostatnim utworem w wykonaniu Michała Markuszewskiego była „Méditation”. Początkowa pojedyncza linia melodyczna, bardzo jasna; potem stopniowo dołączały kolejne głosy. Pojedyncza melodia pozostała do końca utworu, zaś w tle słyszeliśmy ciche, delikatne brzmienia. Przez 4 minuty mogliśmy oddać się subiektywnym medytacjom na wszelakie tematy. Mnie medytacje muzyczne kojarzą się z utworem - „Medytacje” z opery „Thaïs”, kompozytor Jules Massenet („Méditation de Thaïs pour violon et orchestre”). Najbardziej podoba mi się wersja hr-Sinfonieorchester – Frankfurt Radio Symphony, Emmanuel Tjeknavorian, skrzypce; Alain Altinoglu, dyrygent. W operze „Thaïs” to skrzypcowe intermezzo symbolizuje duchową odnowę. Czego my doświadczyliśmy słuchając organowej „Medytacji”?

Pozostając w nastroju osobistych refleksji zaczęliśmy słuchać występu Damiana Skowrońskiego,

który na wstępie zagrał - Partitę chorałową nt. "Co czyni Bóg, jest dobrze tak" (improwizację w stylu niemieckiego baroku). Partita (jak przystało na formę) była utworem wieloczęściowym. Artysta przedstawił niezwykle zróżnicowane brzmienia, zmiany tonacji, bogate ozdobniki (akompaniament) i potężny finał ze stosowną partią pedałową. Potem usłyszeliśmy Sonatę na tematy pieśni ewangelickich (improwizację w stylu romantycznym). Także zgodnie z wymogami formy, utwór był kilkuczęściowy. Od początku potęga instrumentu, a potem delikatne wprowadzenie tematu „Brońże Panie nas na wieki” (nagła zmiana nastroju), ponowne potężne tony przeplatały się z tematem granym delikatnie. Znowu wirtuozowskie przebiegi; artysta odsłonił siłę instrumentu, wybrał ciekawe harmonie i efektowne rejestracje. Temat „Pod Twą obronę” był wprowadzeniem do niezwykle rzewnej części; następowały zmiany artykulacji, temp i wyrafinowany oraz natchniony finał.

Podczas koncertu kiedy zamknęliśmy oczy mieliśmy wrażenie, że grają wybitni mistrzowie minionych epok. Zegrali dla nas geniusze muzyki polifonicznej i spektakularnych dzieł romantycznych. Wyborna technika, niedoścignione popisy, ogromne skupienie to tylko niektóre z określeń, które możemy dopasować do artystów tego koncertu muzyki improwizowanej.

Na zakończenie ks. proboszcz Marcin Brzóska podziękował artystom, którzy otrzymali owacje na stojąco; a melomanom za udział w koncercie. Potem udzielił wszystkim błogosławieństwa oraz serdecznie zaprosił na kolejne muzyczne spotkanie.

Może mieliśmy obawy, czy zrozumiemy koncert utworów improwizowanych, ale dzięki sprawnemu prowadzeniu solistów odkryliśmy nowe historie muzyczne. Koncert był bardzo udany o czym zapewnia autorka tego artykułu i prelegent koncertu Joanna Lazar-Chmielowska.

Zdjęcia: Dariusz Chmielowski

„BOSKA JEGO MOC OBDAROWAŁA NAS WSZYSTKIM. CO JEST POTRZEBNE DO ŻYCIA I POBOŻNOŚCI. PRZEZ POZNANIE TEGO, KTÓRY NAS POWOŁAŁ PRZEZ WŁASNĄ CHWAŁĘ I CNOTĘ, PRZEZ KTÓRE DAROWANE NAM ZOSTAŁY DROGIE I NAJWIĘKSZE OBIETNICE. ABYŚCIE PRZEZ NIE STALI SIĘ UCZESTNIKAMI BOSKIEJ NATURY. UNIKNAJWSZY SKAŻENIA. JAKIE NA TYM ŚWIECIE POCIĄGA ZA SOBA POŻĄDLIWOŚĆ.”

P 1;3-4

II KONCERT W RAMACH VI EDYCJI FESTIWALU KONCERTY WYŻSZOBRAMSKIE

Joanna Lazar-Chmielowska

W dniu 23.07.2023 wystąpił Arkadiusz Popławski z programem „Organy inaczej”.

Arkadiusz Popławski - ukończył studia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach – Wydział Artystyczny w Cieszynie; - Instrumentalistyka – organy główne w klasie Tomasza Orłowa; - Edukacja Artystyczna – fortepian główny w klasie Magdaleny Jasińskiej – Żaba; specjalność dyrygencka „Prowadzenie zespołów wokalnych i instrumentalnych” w klasie Jadwigi Sikory. Był wielokrotnym uczestnikiem kursów interpretacji i improwizacji organowych oraz liturgicznych w kraju i za granicą - pod kierunkiem m.in. takich profesorów, jak Wolfgang Seifen, Pier Pasmaj, Pejter Planyavsky, Józef Serafin. Był organistą racioborskich parafii: - św. Mikołaja, Wniebowzięcia NMP, Najśw. Serca Pana Jezusa, św. Jana Chrzciciela. W latach 1996 – 2010 był organistą bazyliki pw. Narodzenia NMP w Pszowie. Był organistą Archikatedry pw. Wniebowzięcia NMP i św. Andrzeja we Fromborku. W roku 2015 – 2016 był wykładowcą gry organowej na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Od 6 lat jest organistą kościoła farnego pw. Wniebowzięcia NMP w Racioborzu oraz gościnnie kościoła pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela

w Grobnikach.

Był związany z Archidiecezjalną Komisją Muzyki Sakralnej w Katowicach.

Jest członkiem zwyczajnym Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych oraz autorem licznych opracowań akompaniamentów organowych do pieśni kościelnych oraz opracowań chóralnych pieśni. Posiada bogaty dorobek płytowy z muzyką organową



Wieści Wyższobramskie

i chóralną. Od ponad 20 lat prowadzi intensywną działalność koncertową w kraju i za granicą oraz działalność organmistrzowska. Za całokształt działalności kulturalnej z uwzględnieniem działalności społecznej został odznaczony: - Srebrną i Złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Chórów i Orkiestr; Złotą Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Województwa Śląskiego”; Złotą Odznaką Honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”; Brązowym Krzyżem Zasługi Prezydenta RP



Program: 1) Bill Conti - Motyw główny z filmu „Północ południe” 2) Wojciech Kilar - dwa motywy z filmu „Kronika wypadków miłosnych” 3) John Williams - Motyw główny z filmu „Gwiezdne wojny” 4) Martin Böttcher - Melodia z filmu „Winnetou” 5) Waldemar Kazanecki - Motyw główny z filmu „Czarne chmury” 6) Wojciech Kilar - hymn „Kochajmy się” i „Polonez” z filmu „Pan Tadeusz” 7) Wojciech Kilar - Wokaliza z filmu „Dziewiąte wrota” 8) Ennio Morricone - Motywy z filmów „Cinema Paradiso” i „La Califfa” 9) Jerzy „Duduś” Matuszkiewicz - Motyw z filmu „Stawka większa niż życie” 10) Ennio Morricone - Motywy z filmów „Mission” - Gabriel’s Oboe” i „Once upon a time in the West” 11) John Williams - Motyw z filmu „Indiana Jones” 12) James Horner - „My Heart Will Go On” - muzyka z filmu „Titanic” - Finał - 13) Richard Wagner - „Walkiria” - II cz. dramatu muzycznego „Pierścień Nibelunga”.



Koncerty z cyklu „Organy inaczej” zawsze wzbudzają wielkie emocje i oczekiwania. Wszyscy lubią popularne melodie i znane tematy, więc nie dziwi fakt, że frekwencja dopisała.

Arkadiusz Popławski rozpoczął od wykonania motywu głównego z filmu „Północ południe”, który skomponował Bill Conti. W oryginale słyszymy instrumenty dęte i skrzypce (które czasem tworzą unisono, kontrapunkt), delikatne dzwonki, heroiczne kotły, podobnie i było w Kościele Jezusowym. Artysta odtworzył te wszystkie instrumenty z zachowaniem zgodności z wersją filmową, tzn. stosował odpowiednią dynamikę i zmiany tempa. Muzyka w filmach pełni rolę ilustracyjną, więc słuchając tego tematu mogliśmy wyobrazić sobie prerie Ameryki Północnej i umieścić tam bohaterów Pensylwanii i Południowej Karoliny, choć pewnie trudno również było nam powstrzymać łzy myśląc o wojnie...

Potem słyszeliśmy motywy z filmu „Kronika



wypadków miłosnych”. Najpierw był temat „Witek i Alina”, gdzie częsty skok kwinty w melodii prezentował sentymentalny temat. Później był „Marsz kawalerii”. Artysta doskonale zarejestrował utwór, można było usłyszeć flety poprzeczne prezentujące temat, potem dołączyły inne instrumenty dęte i wreszcie cała orkiestra. Zachował fanfarny charakter utworu i odpowiednio akcenty. Kolejny temat z filmu „Gwiazdne wojny” zabrzmiał wyśmienicie. Nic dziwnego, przecież „Moc była z artystą”. Martin Böttcher - melodia z filmu „Winnetou”, był to sukcesywny, świetnie zaaranżowany utwór. Wsłuchując się w melodię „graną” na „harmonijce”, bez problemów mogliśmy wyobrazić sobie przygody Winnetou i jego przyjaciela, którym był Old Shatterhand. Waldemara Kazaneckiego - motyw główny z serialu „Czarne chmury” – rytmiczna myśl przewodnia, narastająca dynamika sprawiły, że czuliśmy, jakby za chwilę miał pojawić się pędzący na koniu pułkownik Krzysztof Dowgird albo co najmniej jego wierny wachmistrz.

Wojciecha Kilara - hymn „Kochajmy się” to piękny i wzruszający temat zaś „Polonez” z filmu „Pan Tadeusz” to nieoceniony wstęp prawie na każdym balu studniówkowym. Wojciech Kilar również stworzył muzykę do filmu „Dziewiąte wrota”, gdzie słynna wokaliza napisana jest w zupełnie innej stylistyce. Później usłyszeliśmy Ennio Morricone, motywy z filmów „Cinema Paradiso” i „La Califfa”. To nostalgiczne utwory, które pozwoliły kontemplować minione czasy. Natomiast motyw z serialu „Stawka większa niż życie”, który skomponował Jerzy Matuszkiewicz, ożywił słuchaczy. Możemy rozmawiać, czy to dobry czy niedobry serial, ale wszyscy go znamy. Również po zakończeniu utworu nikt nie miał wątpliwości, że „J – 23 znowu nadaje!”

Kolejno artysta przygotował kompozycję Ennio Morricone, motyw z filmu „Mission” - „Gabriel’s Oboe”. Zawsze powtarzam, że mam osobisty kłopot z komentowaniem tego utworu. Ze względu na treść sądzę, że ten temat powinniśmy zostawić tylko w przestrzeni filmowej. Zaś motyw z filmu „Once upon a time in the West” to liryczny i uroczy temat, który jest ważną częścią tego spaghetti westernu. O ile przygody archeologa I. Jonesa należy traktować „pół żartem, pół serio”, to muzyka skomponowana do tych filmów jest genialna. Autorem jest John Williams.

Kiedy myślimy o temacie „My Heart Will Go On” z filmu „Titanic”, który napisał James Horner, to ponownie moglibyśmy rozpocząć dyskusję, że to cukierny temat, zaś scena kiedy Rose i Jack stoją na dziobie statku jest kiczowata. Z jednej strony można tak sądzić, ale z drugiej strony nie możemy odmówić piękna tej melodii. To zaczarowany, pełen melancholii temat, znany pewnie na całym świecie.

Finałowym utworem był temat z „Walkirii” - II cz. dramatu muzycznego „Pierścień Nibelunga” Ryszarda Wagnera. Majestatycznie wykonany, stanowił doskonałe podsumowanie naszych muzyczno-filmowych przemyśleń. Przypominając jeszcze raz deiktyczną rolę muzyki filmowej, jakie sceny wywołał w naszej wyobraźni? Poza tym to kultowy temat często wykorzystywany w filmach, np. „Apocalypse Now”; zaś w filmie „Jarhead” zręcznym zabiegiem reżyserskim jest wykorzystanie fragmentu filmu „Apocalypse Now” z tym wagnerowskim tematem. Jednakże pozostaje pytanie, czy ten motyw powinno umieszczać się w filmach, które epatują okrucieństwem? Bez wątplenia wywołuje emocje...

Arkadiusz Popławski to bardzo utalentowany organista, który przygotował świetne opracowania popularnych utworów. Byliśmy pod wrażeniem możliwości wykonawczych artysty. Koncert A. Popławskiego został owacyjnie przyjęty.

Jesteśmy wdzięczni parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie za organizowanie tego festiwalu. Tegoroczny komitet organizacyjny tworzą ks. proboszcz Marcin Brzóska, Wojciech Wantulok – dyrektor artystyczny, Marcin Gabryś, Piotr Sikora, Dariusz Chmielowski, Joanna Lazar-Chmielowska. W tym roku festiwal współfinansowano ze środków budżetu Województwa Śląskiego, Powiatu Cieszyńskiego, Miasta Cieszyn, Kwiaciarni „Mariusz”. Patronat medialny sprawuje portal ox.pl.

Na koniec ks. proboszcz Marcin Brzóska serdecznie dziękował solistom za występ oraz słuchaczom za udział w koncercie, a potem wszyscy zmówiliśmy Modlitwę Pańską.

Zdjęcia: Dariusz Chmielowski

„W NIM BOWIEM WYBRAŁ NAS PRZED ZAŁOŻENIEM ŚWIATA. ABYŚMY BYLI ŚWIĘCI I NIENAGANNI PRZED OBLICZEM JEGO; W MIŁOŚCI PRZEZNACZYŁ NAS DLA SIEBIE DO SYNOSTWA PRZEZ JEZUSA CHRYSZTUSA WEDŁUG UPODOBANIA WOLI SWOJEJ.”

Ef 1;4-5

Młodzież i dzieci



Obóz młodzieżowy

Paulina Orel

W dniach od 13 do 22 lipca odbył się wspólny obóz młodzieżowy parafii z Pszczyny, Cieszyna oraz Skoczowa. Tegoroczny wyjazd został zorganizowany wśród malowniczych terenów Pienin w ośrodku wypoczynkowym H.A.T.A. położonym w małej miejscowości Niedzicy.

Podczas obozu nie zabrakło wielu atrakcji. Zostało zorganizowanych wiele wycieczek rowerowych, meczów popularnej amerykańskiej dyscypliny – baseballa – wypraw nad jezioro czy towarzyskich meczów piłkarzyków i ping ponga. Obozowicze codziennie spotykali się na porannych oraz wieczornych społecznościach, podczas których śpiewali oraz mieli okazję wysłuchać tematów skłaniających do refleksji. Każdego ranka uczestnicy spotykali się na tzw. "grupkach", podczas których były omawiane tematy poruszane na spotkaniach. Nie zabrakło na nich także gier integracyjnych. Już drugiego dnia obozu została zorganizowana wycieczka splotem pontonowym przez Dunajec. Dzięki bardzo miłym sternikom, w czasie rejsu mogliśmy usłyszeć historię okolicy, miejscowe legendy oraz ciekawostki o tutejszej florze i faunie. Nie była to jednak ostatnia wycieczka, jaką oferował obóz. Podczas ostatnich dni pobytu wybraliśmy się na wyprawę góorskimi szlakami. Celem było zdobycie szczytu Trzech Koron, z którego rozciągał się zachwycający widok ukazujący dolinę rzeki Dunajec.

O tym, że był on udany, zaświadczą słowa samych obozowiczów, które przytaczam poniżej.

— Najbardziej podobały mi się wieczorne społeczności, tematy kadrowiczów i wspólny śpiew. Bardzo podobała mi się również atmosfera na obozie, wspólne granie w siatkówkę, ping ponga i inne gry. Dzięki nim poznałam nowe wspaniałe osoby.

— Na obozie bardzo podobało mi się towarzystwo, wszyscy byli bardzo mili i w ogóle. Podobała mi się



kadra, z którą można było pogadać na każdy temat, a tak poza tym spływ pontonowy był super.

— Był to mój pierwszy obóz z parafii ewangelickiej w Cieszynie i śmiało mogę powiedzieć że nie ostatni. Przemiała kadra zawsze służyła pomocą. Nudy też nie było, bo nawet pochmurny dzień był wypełniony ciekawymi grami i zajęciami. Każdy znalazł coś ciekawego dla siebie.

— Bardzo mi się podobało na obozie, była mega atmosfera, dużo rzeczy i aktywności do robienia, więc nigdy mi się nie nudziło. Poznałam też super ludzi, którzy stali się moimi przyjaciółmi. Obóz mega dobrze wspominałam i mam nadzieję, że w przyszłym roku też będzie tak fajnie albo nawet i jeszcze lepiej.

Na zakończenie również i ja chciałabym bardzo serdecznie podziękować kadrze za zorganizowanie tak wspaniałego obozu. Czas, który na nim spędziłam, był niezastąpiony, a miłe wspomnienia pozostaną w mojej głowie na długo. Jestem wdzięczna także za możliwość napisania tego artykułu. Dziękuję również wszystkim obozowiczom za taką miłą atmosferę na obozie. Spędzenie czasu z wami było czystą przyjemnością. Mam nadzieję, że zobaczymy się w przyszłym roku.



Wyjazd do Niemiec

Małgorzata Boruta

Końcem lipca 20 osobowa grupa młodzieży z naszej diecezji wzięła udział w wymianie odbywającej się na terenie Niemiec. W miejscowości Storkow niedaleko Frankfurtu nad Odrą uczestnicy mieli możliwość w otoczeniu urokliwych miejsc podszkolić swoje umiejętności językowe, przy okazji zawierając także nowe znajomości, które z pewnością przetrwają na dłużej. Wycieczka zawierała wiele różnych aktywności takich jak gry i zabawy integracyjne, spływ kajakowy, budowanie tratwy, spacery nad pobliskie jezioro, a nawet zwiedzanie Berlina – stolicy Niemiec.

Uczestnikami wycieczki byli przedstawiciele trzech narodowości: niemieckiej, ukraińskiej i polskiej, którzy mieli możliwość wzajemnego poznania swoich podstawowych zwrotów językowych danego kraju. Każdy dzień obozu rozpoczynał się od powitania się w każdym z trzech języków oraz gier integracyjnych, które zakładały współpracę młodzieży w wykonywaniu różnych zadań. Jednym z nich było wspólne budowanie tratwy, a następnie pływanie na niej po jeziorze.

Podczas wycieczki do Berlina grupa młodzieży wraz z opiekunami mogła podziwiać panoramę miasta z tarasu widokowego budynku parlamentu Niemieckiego - Bundestagu. W czasie wolnym wszyscy uczestnicy wycieczki podzieleni zostali na mniejsze międzynarodowe zespoły, wśród których rozwiązywali zadania zorganizowane przez opiekunów, m.in. musieli wykonać zdjęcia z dnia łyżki, wspólnymi siłami przetłumaczyć zdanie z trzech języków. Po dniu pełnym wrażeń i niesamowitych wyzwań, nastąpiło omówienie postępów grupy i wieczornych refleksji. Pomimo deszczowych dni, przeplatających się podczas całego wyjazdu, wszyscy bar-





dzo dobrze się bawili i miło spędzali czas, z żalem rozstawając się ze sobą ostatniego dnia wymiany.

Organizatorami wyjazdu była organizacja Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży (PNWM) i Ewangelickie Centrum Kształcenia Młodzieży Hirschluch, a po stronie polskiej Diecezja Cieszyńska i Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży.



Wyjazd do Legendii

ks. Mateusz Mendroch

Wolontariat w czasie rozmaitych wydarzeń parafialnych to zawsze pewne poświęcenie. Dla mnie bardzo jest to miłe, kiedy młodzi ludzie decydują się, aby dużą część wakacji spędzać właśnie w ten sposób. Tygodnie Dobrej Nowiny w Hażlachu i Zamarskach to piękne inicjatywy. W tym roku wzięło w nich udział ponad 100 osób, w tym sporo grono wolontariuszy, którzy



Więści Wyższobramskie

w dużej mierze tworzą te wydarzenia.

Pod koniec wakacji w poniedziałek 21 sierpnia wybraliśmy się na wycieczkę do Parku Rozrywki Legendia w Chorzowie. W wyjeździe uczestniczyło 7 odważnych i chętnych osób, które pomagały w czasie Tygodni Dobrej Nowiny oraz zajęć szkółki niedzielnej. Spędziliśmy razem świetny dzień. Relacje w Kościele są bardzo ważne i myślę, że tego typu inicjatywy są bardzo istotne. Ponadto taki wyjazd to okazja, aby przełamać własne lęki, między innymi poprzez jazdę rollercoasterem, gdzie prędkość zjazdowa dochodzi do niemal 100 kilometrów na godzinę. Takie pozytywne szaleństwo.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim wolontariuszom za waszą pomoc i wsparcie w wielu inicjatywach. Myślę, że dla nas – księży, to olbrzymia radość, kiedy widzimy osoby,



angażujące się dla Pana Boga, gdy możemy razem działać z uśmiechem na ustach, aby mówić o tym co tak naprawdę jest najważniejsze.

Czas pełen światła i miłych wrażeń Tydzień Dobrej Nowiny w Cieszynie

Magdalena Brzóska

„Niezwykłe światło” - takie hasło przyświecało uczestnikom tegorocznego Tygodnia Dobrej Nowiny dla dzieci w Cieszynie, który odbywał się w dniach od 24-28 lipca. Symbolami i przedmiotami, które obrazowały tematy poszczególnych dni były latarka, la-

tarnia morska, lampka, kogut karetki i świeca. Scenka tematyczna, lekcje biblijne, nauka wersetów, zajęcia praktyczne, w których dzieci codziennie uczestniczyły, były związane z tym właśnie tematem.

W poniedziałek, na początku TDN wszystkich uczestników przywitał ks. proboszcz Marcin Brzóska. W czasie zajęć dzieci miały czas na naukę nowych pieśni i wspólny śpiew, gry i zabawy. Robiliśmy ciekawe prace plastyczne dzięki którym mogliśmy się wyka-

kreatywnością. Każde dziecko wykonało dla siebie „las w słoiku” oraz latarenkę z makaronu.

W czwartek, jak jest to już naszą tradycją, zrobiliśmy samodzielnie coś pysznego do zjedzenia. W tym roku był to, wpisujący się w czwartkowy temat, torcik urodzinowy. Każde dziecko bardzo chętnie ozdobiło swój torcik przygotowanymi przez ciotki kremami i borówkami. Następnie zaśpiewaliśmy „Sto lat” i dzieci zdmuchnęły świeczki, co sprawiło im dużą frajdę. Potem zostało nam już tylko zjeść nasze dzieła. W jednym z dni dzieci przygotowywały historie biblijne w formie pantomimy. Mieliliśmy czas na naukę udzielania pierwszej pomocy, czyli jak nie zaszkodzić sobie i poszkodowanemu. We wtorek byliśmy w kinie Piast w Cieszynie na filmie „Między nami żywiołami”. Kiedy tylko czas i pogoda nam pozwalały, byliśmy razem na boisku i placu zabaw aby tam aktywnie spędzać czas. Każdego dnia dzieci miały przygotowany poczęstunek.

Ostatniego dnia pojechaliśmy na wycieczkę. Tym razem wybraliśmy się do parku trampolin w Bielsku-Białej gdzie dzieci mogły się wyszaleć. Mimo, że z Cieszyna wyjeżdżaliśmy z brzydką po-



Wieści Wyższobramskie

godą, Bielsko przywitało nas pięknym słońcem.

Po tym aktywnym czasie w parku trampolin zwiedziliśmy Muzeum Fauny i Flory Morzkiej i Śródlądowej w Jaworzu połączone z motylarnią. Opiekun tego miejsca pokazał nam kilka ciekawych żywych okazów, których na co dzień nie spotykamy w naszym środowisku np. ptasznika, skorpiona, węża, patyczaki, żuka jelonka rogacza i oczywiście piękne motyle.

Po zwiedzeniu muzeum pojechaliśmy na wyczekiwaną przez dzieci wizytę w restauracji McDonald's.

Pełni wrażeń i w dobrym humorze wróciliśmy do Cieszyna. W niektórych oczach kręciła się łezka, że czas tak szybko minął. Wierzmy jednak, że po wakacjach zobaczymy się wszyscy na szkółkach niedzielnych.



Nad całością czuwali prowadzący, opiekunowie i wolontariusze – łącznie dwanaście osób bez których całe to przedsięwzięcie by się nie udało. W tegorocznych zajęciach codziennie uczestniczyło 35 osób.

Tydzień Dobrej Nowiny w Hażlachu

ks. Mateusz Mendroch

Wakacje to okazja do tworzenia inicjatyw, które byłyby niemożliwe do zrealizowania w roku szkolnym. Na pewno jednym z takich wydarzeń jest Tydzień Dobrej Nowiny, kiedy spotykamy się codziennie od poniedziałku do piątku, aby przekazywać





dzieciom Boże Słowo oraz zagwarantować im możliwość spędzenia dobrego czasu.

W tym roku hasłem przewodnim Tygodnia Dobrej Nowiny w Hażlachu była książeczka bez słów. Jest to bardzo szczególna książeczka, która jak sama nazwa wskazuje, nie zawiera żadnych liter, ani znaków interpunkcyjnych. Składa się jedynie z kolorów. Tak więc pojawił się kolor złoty, który symbolizuje Królestwo Boże i wieczność. Innego dnia mówiliśmy o kolorze czarnym, który opisuje ludzki grzech, na który lekarstwem jest kolor czerwony, a więc krew przelana przez Pana Jezusa i dzieło zbawienia, którego On dokonał.





Dzięki Niemu pojawia się kolor biały, a więc białe serce, oczyszczone łaską naszego Zbawiciela.

Każdego dnia na początku naszych spotkań dzieci miały okazję do wspólnego śpiewania, a następnie rozchodziliśmy się na dwie grupy – starszą i młodszą, aby posłuchać lekcji biblijnej. Później mieliśmy czas gier i zabaw na świeżym powietrzu. W tym roku tylko raz padało, inne dni dopisały, tak więc była to okazja, aby aktywnie spędzić czas. Następnie dzieci miały okazję zjeść

pyszne ciasta, przygotowane przez rodziców. Serdecznie za to dziękujemy. Później mieliśmy możliwość posłuchania historii misyjnej, a także uczestnictwa w rozmaitych pracach plastycznych.

Piątek to już tradycyjnie wycieczka. W tym roku

pogoda początkowo wydawała się niezbyt dobra, jednak później się roz pogodziło i praktycznie cały czas mieliśmy świetne warunki do tego, aby z radością korzystać z zabaw i atrakcji w Parku Rozrywki TwinPigs w Żorach.

Bardzo serdecznie podziękowania dla wszystkich wolontariuszy – świetnie być częścią tego fantastycznego zespołu. Dziękujemy również Parafii oraz Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Hażlachu za wsparcie finansowe. Przede wszystkim wdzięczność kierujemy w stronę naszego Boga, który obdarza nas swoim błogosławieństwem. Zapraszamy wszystkie dzieci na szkółki niedzielne, które w Hażlachu odbywają się zawsze równoległe z nabożeństwami. Do zobaczenia!



Tydzień Dobrej Nowiny w Zamarskach

Natalia Troszok

W drugim tygodniu sierpnia (7.08.-11.08.2023) odbył się Tydzień Dobrej Nowiny dla dzieci w Zamarskach. Frekwencja nas mile zaskoczyła. W spotkaniach brały udział dzieci nie tylko z Zamarsk, ale i pobliskich miejscowości. Liczba dzieci przekraczająca czterdziestu uczestników niesamowicie cieszyła, chociaż stanowiła nie lada wyzwanie. W przygotowanie Tygodnia Dobrej Nowiny zaangażowanych było kilkanaście osób.

Codziennie spotkania rozpoczynaliśmy modlitwą i śpiewem. Następnie dzieliliśmy się na dwie grupy, które poznawały bohaterów biblijnych i uczyły się wersetu. Potem był czas na wspólną zabawę, budowanie skomplikowanych konstrukcji, grę w piłkę (którą co jakiś czas zdejmowano z drzew przy pomocy miotył), ćwiczenia zręcznościowe, przeciąganie liny, zabawy z chustą. Jedynie w poniedziałek, który był deszczowy, zabawy zostały zastąpione poznawaniem historii Rut. Wspólne posiłki były bardzo urozmaicone. Oprócz ciast zajada-





liśmy się borówkami, marchewką, winogronami i arbuzami. We wtorek każdy uczestnik otrzymał porcję frytek. W czwartek dodatkową atrakcją była pizza z Pizzerii Palermo w Cieszynie. Po wspólnym posiłku następował czas na historię misyjną oraz rozwijanie zdolności manualnych poprzez prace plastyczne. Czas tak szybko mijał, że zanim udało się nam zakończyć zaplanowane na dany dzień prace - do salki, w której dzieci kończyły prace plastyczne - przychodzili już rodzice i dziadkowie po swoje pociechy.

Obracaliśmy się w kręgu starotestamentowych biblijnych bohaterów. Naszym wersem przewodnim były słowa z Listu św. Pawła do Koloosan 3,17: I wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu. W poniedziałek poznaliśmy Deborę i Rut, we wtorek Jozjasza, w środę Jozuego, a w czwartek -





w młodszej grupie Dawida, zaś w starszej Gedeona. Od każdego z nich mogliśmy nauczyć się zaufania Bogu, w którym możemy wszystko. Trudne nazwy, miejsca bitew oraz treść wersetów nie stanowiła problemu. Dzieci zapamiętały ogrom informacji (wakacje, a przerwy od nauki - chociaż w innej postaci - nie było), o czym świadczyły wyniki przeprowadzonego w czwartek konkursu z nagrodami.

W piątek odbyła się wycieczka do Parku Rozrywki TwinPigs w Żorach. Wzięło w niej udział ponad sześćdziesiąt osób (dzieci wraz z opiekunami). Nie bez powodu miasteczko nazywane jest Stolicą Rodzinnej Zabawy. Każdy bez względu na wiek mógł tam znaleźć coś dla siebie. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły

się karuzele, małe zoo i park linowy. Był to dzień pełen przygód.

Poniżej zostaną przytoczone wypowiedzi uczestników Tygodnia Dobrej Nowiny, którzy podzieliли się swoimi spostrzeżeniami na temat spędzonego czasu. Ania (lat 11): Podobało mi się wspólne spędzanie czasu i lekcje, które dotyczyły bohaterów biblijnych. Najlepsze były ciasta i pizza. Spośród postaci, które poznawaliśmy moją ulubioną bohaterką jest Debora. Pamiętam werset o mądrości: Więcej warte jest nabycie mądrości niż złota, a cenniejsze jest nabycie rozumu niż srebra (Przypowieści Salomona 16;16). Co do przyszłego roku... nic bym nie zmieniła. Wszystko mi się podobało! Paweł (lat 11): Największym wzorem jest

dla mnie Debora. Pamiętam werset z pierwszego dnia. Najbardziej smakowała mi pizza! Co do wycieczki, to była świetna atmosfera. Na przyszły rok chciałbym, żeby wszystko trwało dłużej. Tobiasz (lat 10): Najlepsze były historie biblijne, szczególnie spodobała mi się historia Gedeona. Z prac plastycznych najfajniejsze było robienie korony. Bardzo smakowała mi pizza. Na przyszły rok, to już zgłaszałem pomysł tygodniowego obozu z nocowaniem w namiotach. Co do wycieczki najlepsza była karuzela wahadłowa – młot. Zapraszam na szkółki dzieci, które dobrze spędzą tam czas, a rodzice w tym czasie będą z dorosłymi w kościele. Bogusia (8 lat): Bardzo fajnie było na wycieczce. Świetne były karuzele, ale nie na wszystkich byłam. Były tam koniki i kozy, które można było karmić. Na wycieczce było kino z ruchomymi fotelami. Chciałabym, żeby znów do jedzenia były babeczki. Tydzień Dobrej Nowiny był za krótki. Było super! Za rok też przyjdę. Gabrysia (5 lat): Podobało mi się na Tygodniu Dobrej Nowiny, podobały mi się wszystkie historie. Mogłam się tam bawić. Smakowały mi frytki. Zabawy z chustą i prace plastyczne były bardzo fajne. Chcę chodzić na Tydzień Dobrej Nowiny, bo mogę uczyć się nowych piosenek.

Bardzo dziękujemy wszystkim, bez których Tydzień Dobrej Nowiny nie mógłby się odbyć. Dziękujemy rodzicom i dziadkom, którzy przyprowadzali dzieci na codzienne spotkania. Podziękowania kierujemy również za wsparcie finansowe dla Gminnego

Ośrodka Kultury w Hażlachu i Parafii w Cieszynie. Dziękujemy tym wszystkim, którzy dostarczali pyszne ciasta, babeczki, rogaliki, owoce i soki. Dziękujemy osobom, które poświęciły swój czas i przyszły pomoc (choćby jeden dzień!), zapewnić opiekę, zagrać na instrumentach, dopilnować bezpieczeństwa dzieci, zadbać o zrobienie odpowiednich zdjęć, przygotować posiłki, poprowadzić zabawy, konkurs, zapewnić opiekę na wycieczce, a nawet posprzątać - w tym wszystkim pokazywać Boga najmłodszym. Wierzmy, że czas spędzony na poznawaniu bohaterów biblijnych połączony z zabawą nie pójdzie na marne, a przyniesie w przyszłości odpowiednie owoce.

Tydzień Dobrej Nowiny szybko minął, co nam pozostaje teraz? Oprócz pamiątkowych zdjęć, do których możemy wracać od września zapraszamy wszystkich zainteresowanych na chórek (w środy) oraz szkółki niedzielne, które odbywają się równoległe do nabożeństw. Dla każdego znajdzie się coś, co go zainteresuje. Zachęcamy do budowania społeczności i wzrastania w poznaniu Bożego Słowa od najmłodszych lat. Apel ten kierujemy przede wszystkim do rodziców, dziadków i opiekunów. Dzieci często same nie dotrą na szkółkę niedzielną i to zależy od Państwa – Szanowni Czytelnicy, czy przyprowadzicie je do kościoła i na szkółkę niedzielną. Serdecznie zapraszamy!

















Kącik dla dzieci

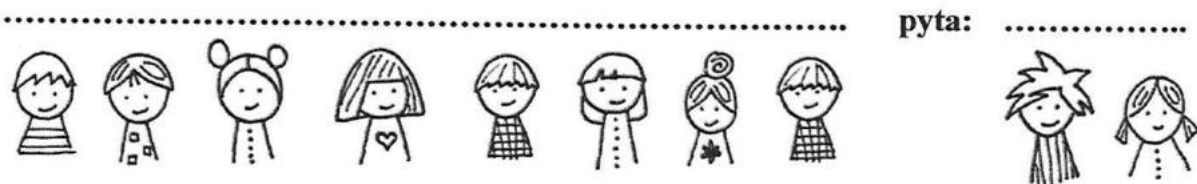
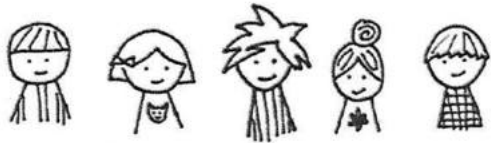
Gabriela Sikora

Drogie dzieci!

Rozpocznijmy nasze spotkanie od zadania

– uzupełnijcie brakujące wyrazy według kodu. Powodzenia!

						
A	C	E	H	I	J	R
						
S	T	U	W	Y	Z	Ż



kogo mnie ? M ... 16,15



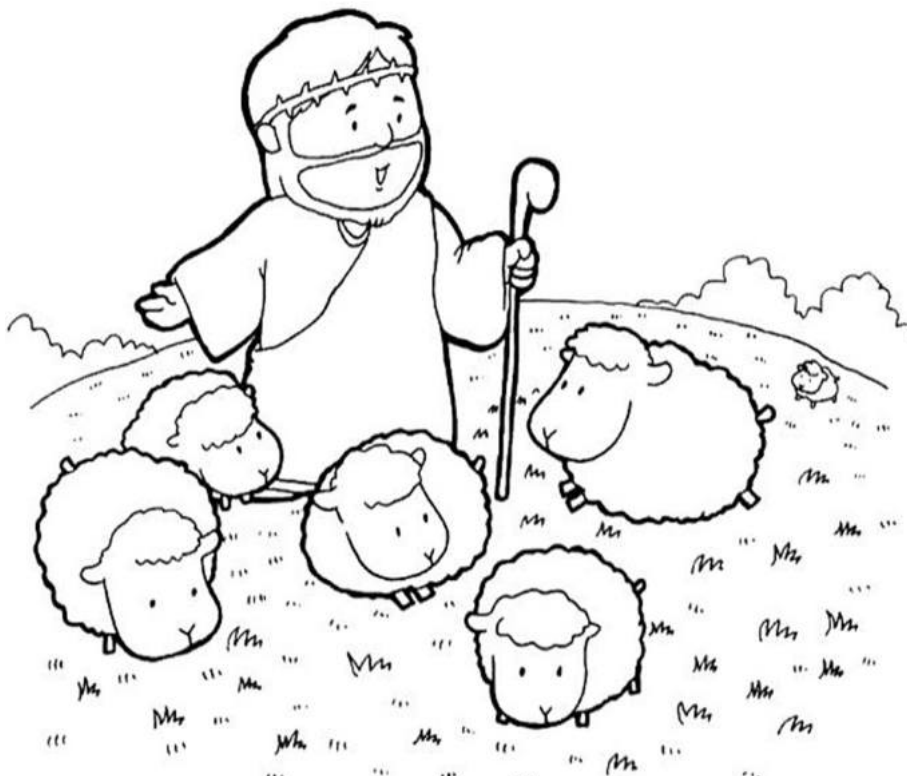
Po rozwiązaniu tego zadania otrzymaliśmy hasło biblijne wrzesnia, miesiąca w którym rozpoczyna się nowy rok szkolny. Dla części z naszych czytelników jest to kolejny rok w dobrze znanej szkole lub przedszkolu ale na pewno sporo z Was dopiero rozpoczyna swoją edukacyjną przygodę. Pamiętajcie, że nie jesteście sami w nowym miejscu, że są z Wami nauczyciele, koleżanki i koledzy ale jest też z Wami Pan Jezus. On zawsze jest z nami, nie tylko wtedy, gdy jesteśmy szczęśliwi i zadowoleni ale też wtedy, gdy jesteśmy smutni albo zagniewani. Pewnie już słyszeliście porównanie Zbawiciela do Pasterza, który opiekuje się swoimi owieczkami, którymi jesteśmy my – wszyscy ludzie. A czy wiecie, że w przedszkolu czy szkole możecie brać przykład z owieczek? Zaraz dowiemy się, w jaki sposób możecie to robić ale w tym celu musimy poznać bliżej owieczkę.

Według badaczy owce były pierwszymi zwierzętami udomowionymi przez człowieka, co miało miejsce pierwszy raz już 11 tysięcy lat temu. Dzięki owcom ludzie mają wełnę, mleko, mięso i skóry. Owce mają doskonałą pamięć, udowodniono też, że te sympatyczne zwierzątka są bardzo inteligentne, co potwierdza fakt, że potrafią same się leczyć jedząc te rośliny, które pomogą im w ich chorobie. Lubią też się bawić, szczególnie jagnięta czyli owieczki - dzieci. Są symbolem łagodności, niewinności i ofiary. Rozpoznają głos swojego pasterza i wykonują jego polecenia. W czasach Starego Testamentu owieczka była często składana w ofierze Panu Bogu, stąd też Pan Jezus jest porównywany do owieczki czy baranka, bo przecież oddał Swoje życie w ofierze za każdego z nas.

Czy po tej krótkiej charakterystyce już wiecie, jakimi owieczkami w szkole czy przedszkolu Wy możecie być? Na pewno owieczkami słuchającymi uważnie swoich nauczycieli i łagodnymi, które nie chcą się kłócić z innymi czy rozrabiać. Warto też być owieczką, która chętnie i zgodnie bawi się z innymi.

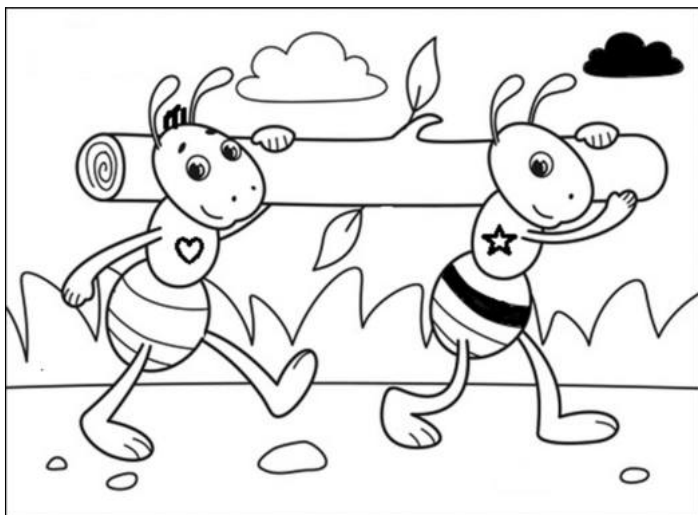
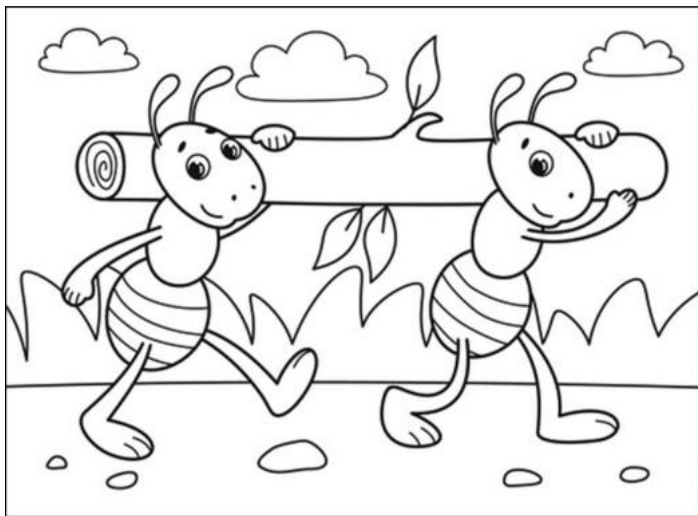
Owca to niejedyne zwierzątko, z którego możecie brać przykład w przedszkolu czy szkole. Poznajmy wspólnie kolejne z nich czyli mrówkę. W Biblii ten maleńki owad jest wymieniony, między innymi, w Księdze Przypowieści Salomona: Idź do mrówki, leniwcze, przypatrz się jej postępowaniu, abyś zmańdrał (Prz 6,6). A co wiemy o mrówkach?

Mrówki znajdziemy praktycznie na każ-



Pokoloruj obrazek z pasterzem Panem Jezusem.

Możesz podpisać owieczki swoim imieniem i imionami swoich koleżanek i kolegów



dym kontynencie, oprócz Antarktydy. Uważa się, że na całym świecie jest ponad 12 000 gatunków tych owadów, żyjących na co dzień w dużych koloniach – mrowiskach, w których każda z nich ma określoną pracę. Są znane z wielkiej siły w stosunku do swoich rozmiarów, ponieważ pojedyncza mrówka może podnieść rzecz 50 razy cięższą od swojej własnej wagi. Potrafią też świetnie współpracować w grupie, dzięki czemu dają radę przenieść jeszcze większe przedmioty. Mrówki są stawiane za wzór pracowitości, co potwierdza chociażby werset z Przypowieści Salomona.

Znajdź i zaznacz 10 różnic między obrazkami, które możesz też pokolorować.

Odwiądź naszą stronę:

<http://www.cieszyn.luteranie.pl>

Myślę, że po tych kilku informacjach o mrówkach każdy z Was już wie, w czym może brać przykład z tych owadów, jest to na pewno pracowitość i umiejętność współpracy w grupie. Przypatrzmy się jeszcze jednemu zwierzęcemu bohaterowi. Żeby go poznać spróbujcie uzupełnić werset z Księgi Izajasza 40,31.

Lecz, którzy,,,,, sily,, sie

ufają górę Panu wzbijają w nabierają ci

na jak, biega, a nie,, a

orły idą skrzydlach ustają mdleją nie

Czy pamiętacie wymienione wcześniej wartościowe dla nas cechy zwierząt?

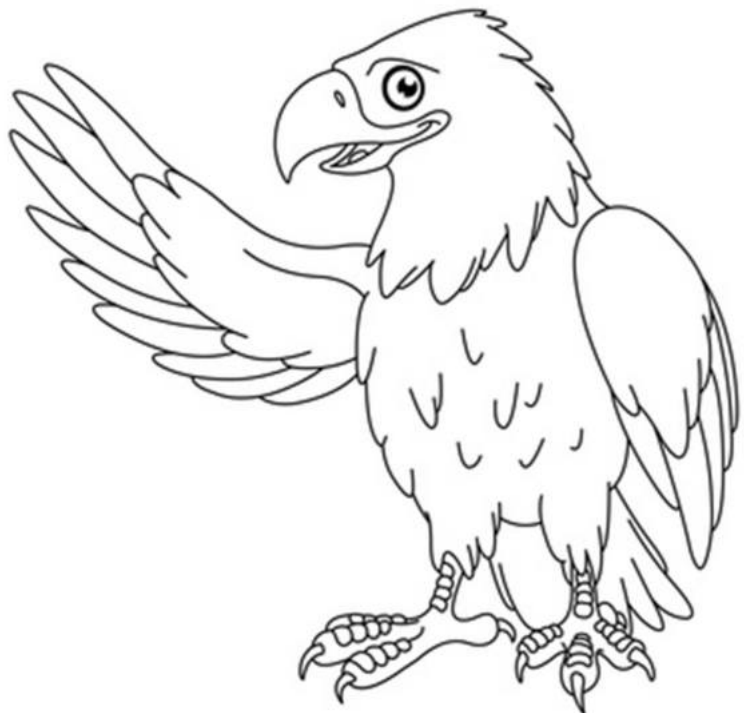
Są nimi:

1. uważne słuchanie,
2. łagodność,
3. pracowitość,
4. współpraca w grupie,
5. wierność,
6. siła.

*Podkreśl na zielono te cechy, które już masz.
Na żółto podkreśl te, nad którymi musisz jeszcze popracować. Możesz też pokolorować orla.*

Naszym ostatnim bohaterem, który chce nas nauczyć czegoś pożytecznego jest orzeł. Przyjmuje się, że orzeł bielik jest przedstawiony na godle naszego kraju. Ten majestatyczny ptak jest największym, żyjącym w Polsce skrzydlatym drapieżnikiem, którego głównym pożywieniem są ryby. Długość jego ciała osiąga nawet 94 cm, a rozpiętość skrzydeł waha się od 1.78 m do 2.45 m. Dorosły orzeł bielik może w ciągu dnia przelecieć dystans 124 km. Te orły wiążą się w pary na całe swoje życie. Na pewno od orla możemy uczyć się wierności Panu Bogu i tego, że będziemy zawsze silni, gdy będziemy ufać właśnie naszemu Ojcu w Niebie, tak jak podpowiada nam prorok Izajasz.

Każda z tych cech może odnosić się do ludzi, których spotkamy w przedszkolu czy szkole. Ale również Pana Boga powinniśmy zawsze uważnie słuchać i być Mu wiernym, a On da nam dosyć siły, dzięki której będzie nam łatwiej być pracowitym i łagodnym czy pomoże też słuchać innych i właściwie współpracować w grupie. Zawsze o tym pamiętajmy, nie tylko we wrześniu.



100 lat
1923-2023



ŚWIĘTUJ *z nami!*

Zapraszamy do świętowania jubileuszu
100-lecia powołania i służby
Diakonu Żeńskiego
Eben-Ezer w Dzięgielowie.

sobota 16 września | godz. 16.00
KONCERT JUBILEUSZOWY
w kościele Jezusowym w Cieszynie
wstęp wolny

niedziela 17 września | godz. 15.00
DZIĘKCZYNNE NABOŻEŃSTWO
w kościele Eben-Ezer w Dzięgielowie
ul. ks. K. Kulisza 66

Przyjedź i dołącz do dziękczynnej modlitwy!
Siostry Diakonisy z Diakonu Żeńskiego Eben-Ezer
Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP
i parafia ewangelicka w Dzięgielowie

Drogie Siostry i Bracia,

W archiwach naszej parafii zachowały się świadectwa niezwykłych wydarzeń z przeszłości. Kościół Jezusowy w Cieszynie i tutejszą społeczność ewangelicką odwiedzali władcy – cesarze i prezydenci, wybitni przedstawiciele życia społecznego, twórcy kultury, artyści. Popiersie króla Szwecji – Karola XII, które znajduje się w prezbiterium, po prawej stronie ołtarza, jest darem szwedzkich duchownych, którzy odwiedzili Kościół Jezusowy w 1935 roku.



Spoglądając na ostatnie lata, wszyscy mamy w pamięci uroczystości 300-lecia kościoła w 2009 roku, a później wydarzenia związane z 500-leciem Reformacji: nabożeństwo inaugurujące Rok Reformacji, które odbyło się 31.10.2016 roku oraz Ewangelickie Dni Kościoła w roku 2017 i wypełniony po brzegi Kościół Jezusowy w czasie koncertu Zespołu Śląsk. Spojrzenie na zapełnione do ostatniego miejsca ławki dosłownie zatyka dech w piersi. Wiem, że wraz z nami, także wielu z Was tęskni za tym niezwykłym doświadczeniem, które daje nadzieję, wzmacnia wiarę i budzi naszą dumę i szczególną radość.

Przed nami kolejne doniosłe wydarzenie. Począwszy od 13 września obradować będzie w Krakowie Trzynaste Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luterańskiej. Do naszego kraju przybędzie kilkuset delegatów reprezentujących 149 Kościołów luterańskich z prawie 100 krajów, ze wszystkich kontynentów. Zgromadzenie odbywać się będzie pod hasłem: Jedno Ciało, jeden Duch, jedna nadzieja.

Obrady zgromadzenia odbywać się będą w krakowskim centrum kongresowym ICE, zaś w niedzielę, 17 września, delegaci będą uczestniczyli w nabożeństwach w parafiach luterańskich w Polsce, Republice Czeskiej i na Słowacji.

Jako Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieszynie będziemy mieli honor i przyjemność gościć ponad 30-osobową grupę delegatek i delegatów.

Wraz z Radą Parafialną serdecznie zapraszamy Was wszystkich do Kościoła Jezusowego na wyjątkowe nabożeństwo, które rozpocznie się o godz. 10.00. W czasie nabożeństwa goście wygłoszą słowa pozdrowień, a Słowo Boże będzie zwiastował arcybiskup Antje Jackelén z Uppsali.

Wspólnie przeżyjmy to szczególne wydarzenie – czas modlitwy, pieśni i rozważania Bożego Słowa. Będą one rozbrzmiewały w różnych językach, lecz razem będą głosić chwałę i wielbić Jedynego Boga.

W niedzielę 17 września, o godz. 10.00 odbędzie się nabożeństwo w Kościele Jezusowym będzie jedynym nabożeństwem w naszej parafii – po to właśnie, byśmy wszyscy mogli w nim uczestniczyć – wspólnie z innymi budować się w wierze dając świadectwo naszej przynależności do Kościoła luterańskiego.

Wierzmy, że i w tę niedzielę, w to szczególne święto wiary wypełnimy do ostatniego miejsca nasz kościół. Liczymy bardzo na waszą obecność!



Serdecznie zapraszamy

na 160. Pamiątkę Założenia

Szkoły Ewangelickiej,

a obecnie Kaplicy w Gumnach.

Uroczyste nabożeństwo odbędzie się

w niedzielę 24 września br.

o godzinie 10.00.

Słowem Bożym służyć będzie

Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego

w Polsce - **ks. Jerzy Samiec.**



Gościnnie wystąpi chór

mieszany

„Zaolzie”

z Orłowej Lutyni.



Rada Filiahu

Księgarnia WARTO poleca:

Ofiara języka. Nie rań siebie i innych - 22,90 zł

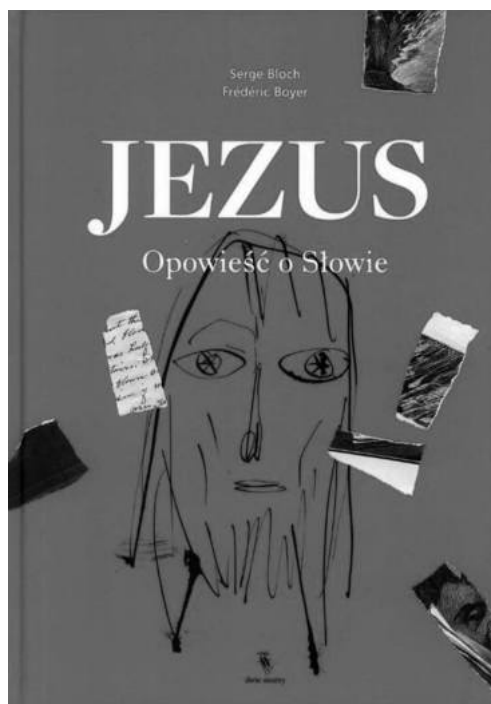
Śmierć i życie są w mocy języka. Księga Przysłów 18,21 (BW) Jeżeli to, co mówisz i jak mówisz, coraz częściej wpływa negatywnie zarówno na twoje otoczenie, jak i na ciebie samego, to nie jest wykluczone, że stajesz się ofiarą swojego języka. Co gorsza, istnieje zagrożenie, że ktoś blisko ciebie staje się ofiarą twojego języka.

Język ma moc, by zachęcać, wyrażać miłość i dobroć, ale umie też poniżyć, zadawać ból, zabijać nadzieję, zamęczać narzekaniem, wyśmiewać, pogardzać i niesprawiedliwie oceniać.

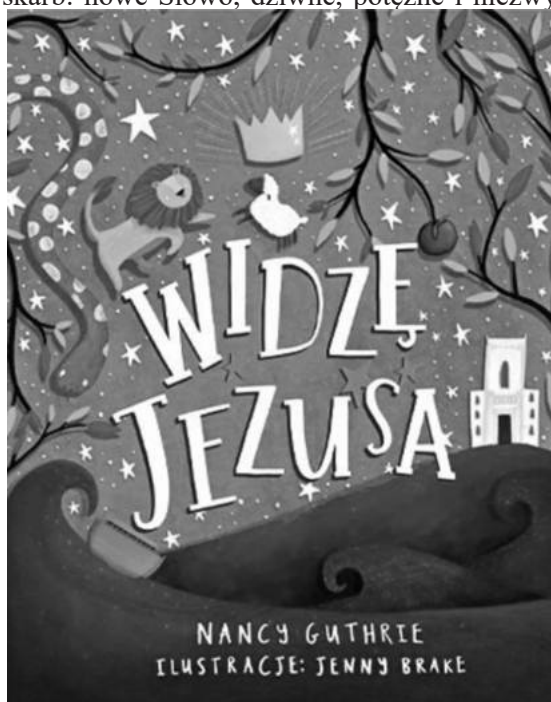
Masz tylko jedno życie. Nie pozwól, aby twój lub cudzy język popsuł jego piękno, zniszczył twoje relacje i okradł cię z tego, co zamierzył dla ciebie Bóg.



Jezus - 99,90 zł



Opowieść o Jezusie i jego przesłaniu w nowatorskiej, literacko-graficznej formie, która przemówi do każdego: starszych i młodszych, laików i znawców Biblii. Kontynuacja książki "Biblia. Wielkie opowieści Starego Testamentu" W tej książce słowa i obrazy są równie ważne: niemal każdemu zdaniu towarzyszy osobna ilustracja. Serge Bloch, światowej sławy ilustrator, oraz pisarz i znawca Biblii Frédéric Boyer, przedstawiają i interpretują wielką historię sprzed dwóch tysięcy lat, wydobywając ogromną siłę, nowoczesność i literacką nośność Ewangelii. Opowiadają o Jezusie z Nazaretu, który przekazał swoim współczesnym skarb: nowe Słowo, dziwne, potężne i niezwykle. Jak zostało odebrane, co zmieniło, jaka pozostała po nim spuścizna?



Widzę Jezusa - 29,00 zł

Stary Testament jest pełen cieni... Gdy na nie spoglądamy, dostrzegamy coś, co jest bardzo podobne do Jezusa. Ta książeczka i jej piękne ilustracje pomogą dzieciom dostrzec cienie Jezusa w historii starotestamentalnej. Przez bardziej (i mniej) znane postaci dzieci odkryją Jezusa – Baranka Bożego, Lwa Judy, Zbawiciela świata, oraz wiele innych Jego obliczy.

Reklamy

WYPOŻYCZALNIA sprzętu rehabilitacyjnego i do pielęgnacji chorego

JOANNICI
Z MIŁOŚCI DO ŻYCIA



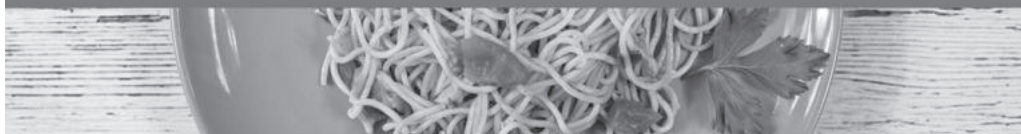
łóżka sterowane elektrycznie | materace przeciwoleżynowe | wózki | rollatory (balkoniki) | chodziki | kule
DOWOZIMY | URUCHAMIAMY | SERWISUJEMY | ODBIERAMY

ZADZWOŃ DO NAS I ZAMÓW POTRZEBNY SPRZĘT . TELEFON: 603 928 448

Wypożyczalnia mieści się w Dziegielowie przy ul. Misyjnej 8
Joannici Dzieło Pomocy Oddział Śląsk | www.joannici.org.pl | slask@joannici.org.pl

Smaczne obiady w przystępnej cenie z dowozem do domu

Obiady na kółkach



Dowozimy do:
Bażanowic
Cisownicy
Dziegielowa
Goeszowa
Kozakowic
Kisielowa
Lesznej
Puńcowa

Istnieje możliwość zakupu i spożycia obiadów na miejscu w stołówce CME. Zadzwoń.

Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego | ul. Misyjna 8 · 43-445 Dziegielów · telefon 33 857 89 51
Jesteśmy Organizacją Pożytku Publicznego KRS 0000225011

kResler

www.kresler.pl

Adres: 43-426 Gumna, ul. Beskidzka 9
tel.: 570 541 250
e-mail: sklep@kresler.pl

- › Chemia profesjonalna i konsumencka
- › Środki utrzymania czystości
- › Narzędzia
- › Materiały montażowe
- › Artykuły BHP
- › Artykuły biurowe i papiernicze



Zamówienia można składać pod adresem www.kresler.pl



Realizujemy zamówienia na produkty pod indywidualne zamówienie



Towar dostarczamy **własnym transportem** oraz za pośrednictwem **firm kurierskich**



Zajmujemy się kompleksowym zaopatrzeniem

Moje „Eben-Ezer”

100 lat
1923-2023

W tym roku mija **100 lat** istnienia
ewangelickiego Diakonu Żeńskiego „Eben-Ezer” w Dzięgielowie.



Przez stulecie wielu doświadczyło tego, co starotestamentowy Samuel
i mogło za nim powtórzyć: *Eben-Ezer – aż dotąd pomagał nam Pan* (1 Sm 7,12).

Diakoniat i Dzięgielów to nie tylko diakonise. Z tym miejscem i służbą diakonis zetknęło się wiele osób. **Zapraszamy wszystkich, którzy tam przeżyli swoje „Eben-Ezer” do spisania i przesłania swych doświadczeń.** Te słowa zachęty szczególnie kierujemy:

- do pań, które odbyły Rok Służby dla Pana;
- do tych, dla których spotkanie z diakonisami wpłynęło na ich życie;
- do rodzin lub bliskich osób, które przebywały w domu opieki i też spotykali się z diakonisami;

• do rodzin lub bliskich osób, które przebywały w domu dziecka pod opieką diakonis. Mamy niepowtarzalną okazję, aby w ramach tego jubileuszu ocalić od zapomnienia piękną służbę diakonis i pokazać nasze drogi wiary, na których przez diakonise pomagał nam Bóg.

Prosimy o nadsyłanie materiałów do 30 września br. Najciekawsze zostaną uhonorowane drukiem w „Zwiastunie Ewangelickim”. Organizatorzy rozważają też zbiorcze wydanie wspomnieniowych tekstów. Będziemy wdzięczni za przesyłanie ich na adres: wydawnictwo@augustana.pl.

Gabinet terapeutyczny „BEZ POŚPIECHU”...

Jak drzewo potrzebuje czasu, nawodnienia oraz odpowiedniej temperatury aby wzrastać i zapuszczać swoje korzenie; tak każdy młody człowiek aby mógł rozwijać swoje skrzydła i prawidłowo funkcjonować w sferze poznawczej, emocjonalnej, społecznej potrzebuje czasu, odpowiednich oddziaływań, przestrzeni

– „BEZ POŚPIECHU” –

To bezpieczne i przyjazne miejsce patrzące na indywidualne potrzeby małego i trochę większego człowieka. Lepsza pamięć i koncentracja, stabilność emocjonalna, panowanie nad stresem, umiejętność podejmowania szybkich decyzji, lepsze planowanie, skuteczne uczenie się – to mocne korzenie, które utrzymują drzewo i pozwalają bezpiecznie i spokojnie rosnać.

OFERTA:

1. Mini QEEG
2. EEG – Biofeedback
3. RSA – Biofeedback – trening oddechu i synchronizacji pracy serca
4. HEG – Biofeedback – bezpieczny sposób monitorowania stopnia natlenienia krwi w płatach czołowych
5. Sensoplastyka ®
6. Trening Kreatywnego Wczesnego Rozwoju™

ODBIORCY:

- Dzieci i młodzież ze spektrum autyzmu
- Dzieci i młodzież z ADHD, ADD
- Dzieci i młodzież z różnorodnymi trudnościami w nauce
- Dzieci i młodzież z dysleksją
- Dzieci i młodzież z zaburzeniami koncentracji uwagi
- Dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną

ADRES : Drogomyśl ul . Główna 13

Joanna Sikora 571 808 636

Email gabinet.terapeutyczny.js@gmail.com

PRÓBY CHÓRÓW W PARAFII CIESZYŃSKIEJ

Cieszyn	Wyżobramski Chór Kameralny	<i>poniedziałek</i>	godz. 19.00
Cieszyn	Chór Kościelny	<i>środa</i>	godz. 18.00
Cieszyn	Chór męski	<i>środa</i>	godz. 17.00
Cieszyn	Chór Misyjny	<i>środa</i>	godz. 15.00
Cieszyn	Chór Hosanna	<i>sobota</i>	godz. 10.00
Bażanowice	Chór mieszany	<i>czwartek</i>	godz. 18.00
Zamarski	Chór dziecięcy Hażlach - Żamarski „Gloria”	<i>środa</i>	godz. 17.30
Hażlach	Chór mieszany	<i>czwartek</i>	godz. 19.00

Ewangelickie Duszpasterstwo Szpitala Śląskiego w Cieszynie serdecznie zaprasza na Nabożeństwa w kaplicy szpitalnej

sobota godz. 18.00

Odwiedziny na oddziałach można ustalać pod numrem telefonu

Kapelan Szpitalny ks. Zbigniew Kowalczyk - +48 503 802 413

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieszynie - 33 813 32 20

Dyżury kapelana:

poniedziałek: 10.00 - 14.00

wtorek: 13.00 - 17.00

środa: 10.00 - 13.00

czwartek: 12.00 - 16.00

piątek: 10.00 - 14.00

Muzeum Protestantyzmu

Biblioteka i Archiwum im. B.R. Tschammera

Zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu terminu w Kancelarii Parafialnej lub kontakt

poniżej. Czytelnia czynna w każdy poniedziałek i środę

w godz. 15.30 – 19.00 (pl. Kościelny 6, II piętro)

tel. 502 495 835; 33 813 32 27; e-mail: muzeumprotestantyzmu@luteranie.pl

Zapisane w księgach parafialnych

CHRZTY:

04.06.2023	Ignacy Leszek Zrąbkowski-Misiarz	Cieszyn
04.06.2023	Filip Łukasz Midor	Cieszyn
04.06.2023	Zofia Emilia Sztwiertnia	Cieszyn
17.06.2023	Nadia Probst	Hażlach
18.06.2023	Beniamin Adam Glajc	Krasna
18.06.2023	Eliza Wiktoria Harwot	Cieszyn
18.06.2023	Kilian Antoni Cienciała	Cieszyn
18.06.2023	Nadia Pszczółka	Cieszyn
02.07.2023	Wojciech Dariusz Kozubek	Cieszyn
02.07.2023	Antoni Jan Serzysko	Cieszyn
02.07.2023	Oliwia Pastor	Cieszyn
09.07.2023	Emilia Pinkas	Cieszyn
09.07.2023	Zuzanna Wiktoria Chmiel	Cieszyn
16.07.2023	Stach Tadeusz Kuraj	Cieszyn

ŚLUBY:

16.06.2023	Jakub Cezary Opyrchał Wiktoria Magdalena Gibiec	Cieszyn
17.06.2023	Marcin Plinta Daria Sonia Chwastek	Cieszyn
17.06.2023	Wojciech Łukasz Probst Sylvia Katarzyna Kuczera	Hażlach
24.06.2023	Kosma Jacek Pabijasz Aleksandra Smelik	Cieszyn
29.07.2023	Jakub Rakowski Kamila Anna Głowacka	Ogrodzona

POGRZEBY:

01.06.2023	śp. Irena Czarnecka zd. Kleszcz	lat 73	Puńców
03.06.2023	śp. Stanisław Gustaw Sztwiertnia	lat 64	Cieszyn
07.06.2023	śp. Łucja Rymorz	lat 79	Cieszyn
09.06.2023	śp. Alwina Ziejka	lat 80	Cieszyn
09.06.2023	śp. Paweł Branc	lat 71	Cieszyn
15.06.2023	śp. Wanda Legierska zd. Kogut	lat 88	Cieszyn
16.06.2023	śp. Zbigniew Tadeusz Kołder	lat 89	Cieszyn
16.06.2023	śp. Krzysztof Mieszek	lat 57	Puńców
20.06.2023	śp. Ingeborga Urszula Dembinny	lat 82	Zamarski
26.06.2023	śp. Anna Danel zd. Janik	lat 90	Cieszyn
29.06.2023	śp. Anna Matacz zd. Brachaczek	lat 94	Gumna
29.06.2023	śp. Małgorzata Legierska zd. Sikora	lat 91	Cieszyn
30.06.2023	śp. Jan Jerzy Kłapsia	lat 77	Cieszyn
01.07.2023	śp. Elżbieta Urszula Janoszek zd. Borak	lat 70	Cieszyn
04.07.2023	śp. Kornelia Ewa Andrzejewska	lat 88	Cieszyn
06.07.2023	śp. Emilia Howaniec zd. Madeja	lat 92	Cieszyn
20.07.2023	śp. Beata Alicja Sikora-Kolarczyk	lat 51	Bazanowice
22.07.2023	śp. Zbigniew Leszek Duda	lat 63	Puńców
22.07.2023	śp. Ryszard Bogdan Boruta	lat 60	Markłowice
29.07.2023	śp. Adela Sabela zd. Kuczera	lat 80	Cieszyn
29.07.2023	śp. Józef Bogdan Broda	lat 67	Ogrodzona

Wieczory z Biblią

3 września - „Kontynuacja Studium Listu do Rzymian” -
Ilona Hajewska.

13 września - „Wprowadzenie do 15.tej Niedzieli po Trójcy
Świętej” - dk Aleksandra Błahut-Kowalczyk.

20 września - „Kontynuacja Studium Księgi Objawienia
Św. Jana” - ks. Marcin Podżorski.

27 września - Spotkanie z ks. Marcinem Brzóska.

**Zapraszamy do sali parafialnej naprzeciwko kancelarii,
w środę o godz. 17.00.**

Zapraszamy na **godzinę biblijną** w pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca
o godz. 18:00 w Zamarskach - ks. Mateusz Mendroch

Zapraszamy na **koło pań w Zamarskach** w trzeci poniedziałek miesiąca
o godz. 16:30 - ks. Mateusz Mendroch

Zapraszamy na **koło pań na Brzezówce** w trzeci poniedziałek miesiąca
o godz. 16:30 - ks. Mateusz Mendroch

Zachęcamy do udziału w **kole pań w Hażlachu** w trzeci czwartek miesiąca
o godz. 16:30 - ks. Mateusz Mendroch

Wszystkie zamieszczone w Wieściach Wyższobramskich teksty biblijne (o ile nie zaznaczono inaczej) pochodzą z Biblii Warszawskiej - nowy przekład z języków oryginalnych, hebrajskiego i greckiego, dokonany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, I wydanie w 1975 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo odstąpienia od publikacji przesłanych materiałów lub też dokonywania skrótów bez zgody autora. Nie zwracamy nie zamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo opracowywania i skracania tekstów. Wszystkie materiały prosimy przesyłać do 17 dnia każdego miesiąca. Artykuły przesłane po terminie nie ukażą się w Wieściach.

Kancelaria Parafialna w Cieszynie czynna jest:

- poniedziałek, piątek - 8.00 do 15.00

- wtorek, czwartek - 10.00 do 17.00

środa - nieczynne

Numer telefonu: 33 813 32 20

e-mail: cieszyn@luteranie.pl

Nr konta bankowego: 78 8113 0007 2001 0074 4353 0001

BANK SPÓŁDZIELCZY O/CIESZYŃ

cieszyn.luteranie.pl

Wieści Wyższobramskie Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie

Redakcja i skład komputerowy: Beata Macura

Kontakt: 798 491 941

33 813 32 28

Projekt okładki: B. Macura

Korekta: Urszula Szmidt

Lukasz Aścik

e-mail: wiesciwyzzszobramskie@luteranie.pl

Nakład: 700 egzemplarzy

**Druk: Ośrodek Wydawniczy „Augustana”
Sp. z o.o. pl. ks. M. Lutra, Bielsko-Biała**

SPIS TREŚCI:

Słowo od redakcji	1
Kim On jest?	2
U progu nowych wyzwań	3
Pionierki profesjonalnego pielęgniarstwa ze Śląskiego Ewangelickiego	4
HISTORIA	
Ciekawostki historyczne - Konstanty Julian Ordon (1810–1887)	8
Zapomniane kościoły: Zamek Boży - Szprotawa	10
WYDARZENIA PARAFIALNE	
Pamiętka Założenia Kościoła w Zamarskach	14
Pamiętka Założenia Kościoła w Krasnej	16
Nabożeństwo na zakończenie roku szkolnego	18
Zakończenie roku szkolnego w Bażanowicach	20
Rodzinne nabożeństwo w Puńcowie	22
Wycieczka Koła Pań z Bażanowic	24
500 lat Bażanowic	25
Jubileusz 160 lat szkoły ewangelickiej w Gumnach	28
40 lat chrześcijańskiej księgarni LOGOS/SŁOWO/WARTO	31
Nietypowe spotkanie Dyskusyjnego Klubu Propozycji	33
Znany i mniej znany - poznajmy się lepiej	35
Na niebie gwiazdy... ..	38
Z posiedzenia Rady Parafialnej	40
Dyrektor, nauczyciel, mentor	41
ŚPIEW I MUZYKA	
I koncert w ramach VI edycji Festiwalu Koncerty Wyższobramskie	44
I koncert w ramach VI edycji Festiwalu Koncerty Wyższobramskie	47
MŁODZIEŻ I DZIECI	
Obóz młodzieżowy	50
Wyjazd do Niemiec	52
Wyjazd do Legendii	53
Czas pełen światła i miłych wrażeń Tydzień Dobrej Nowiny w Cieszynie	54
Tydzień Dobrej Nowiny w Hażlachu.	56
Tydzień Dobrej Nowiny w Zamarskach	59
KĄCIK DLA DZIECI ..Gabrysia Sikora	62
INFORMACJE, OGŁOSZENIA,	66
ZAPISANE W KSIĘGACH PARAFIALNYCH	73

Numery telefonów i adresy księży:



**proboszcz
ks. Marcin
Brzoska:**
33 813 32 21
506 145 882
marcin.brzoska
@luteranie.pl



**proboszcz
pomocniczy
ks. Tomasz
Chudecki:**
33 813 32 22
502 161 085
tomasz.chudecki
@luteranie.pl













**ks. Mateusz
Mendroch**
33 813 32 25
668 927 569
mateusz.
mendroch
@luteranie.pl



**Kapelan
Szpitalny
ks. Zbigniew
Kowalczyk**
503 802 413

*Zdjęcie na okładce
zostało wykonane
z drona przez
Łukasza Pietroszka;
jest to kościół
w Puńcowie.*

Wrzesień 2023 rok					
 - Spowiedź i Komunia święta					
	03.09 Niedziela	10.09 Niedziela	17.09 Niedziela	24.09 Niedziela	01.10 Niedziela
Cieszyn	8 ⁰⁰ 9 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ <small>Nabożeństwo młodzieżowe</small>	8 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ 	10 ⁰⁰ Światowa Federacja Luteraniska	8 ⁰⁰ 10 ⁰⁰ 	9 ⁰⁰ Dziękczynne Święto Żniw
Bažanowice	9 ⁰⁰ Pamiętka Założenia	8 ³⁰		8 ³⁰  Dziękczynne Święto Żniw	
Gumna	10 ⁰⁰	10 ⁰⁰		10 ⁰⁰  160. Pamiętka Założenia Kościoła Dziękczynne Święto Żniw	
Hozlach	8 ³⁰  Dziękczynne Święto Żniw	10 ⁰⁰ Pamiętka Założenia Kościoła		10 ⁰⁰	
Krasna	8 ³⁰				
Marklowice	10 ⁰⁰	10 ⁰⁰		15 ⁰⁰  Dziękczynne Święto Żniw	
Ogrodzona	8 ³⁰	8 ³⁰  Dziękczynne Święto Żniw			
Puńców	10 ⁰⁰	10 ⁰⁰  Dziękczynne Święto Żniw		10 ⁰⁰	
Zamarski	10 ⁰⁰  Dziękczynne Święto Żniw				